

Zjednoczenie Korei wewnętrzna sprawa narodu koreańskiego

Na polecenie swoich rządów przedstawiciele Algierii, Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Bułgarii, Czechosłowacji, Południowego Jemenu, Konga, Kuby, Mauritania, Mongolii, Polski, Rumunii, Syrii, Sudanu, Ukrainy, Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Węgier, ZSRR, przesłali na ręce sekretarza generalnego ONZ pismo z prośbą o włączenie do wstępnego porządku obrad 25 sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, jako oddzielnego punktu, kwestii „rozwiązania ONZ-owskiej komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei”.

Dołączona do pisma nota wyjaśniająca, podkreśla, że tzw. komisja do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, była utworzona bezprawnie i przy jawnym naruszeniu zasad i celów karty NZ.

Jeżeli ONZ rzeczywiście pragnie położyć kres niesprawiedliwemu podziałowi Korei, to powinna przestrzegać głównych zasad przedstawionych w karcie NZ, a szczególnie zasady równouprawnienia narodów i nieinterwencji w wewnętrzne sprawy każdego państwa oraz położyć kres praktyce, która narusza te zasady, stwierdza nota. Należy ponownie podkreślić, że sprawa przywrócenia jedności Korei jest czysto wewnętrzną sprawą każdego państwa i powinna zostać rozwiązana w drodze bezpośrednich rozmów między przedstawicielami przejściowo podzielonego kraju.

Rządy państw, które wystosowały pismo, podkreśla dokument, są głęboko przekonane, że rozwiązanie komisji do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei, już dawno stało się sprawą najpilniejszą i nie cierpiącą zwłoki. (PAP)

Próba zamachu stanu w Kongo Brazzaville

Jak podała Agencja France Presse, prezydent Ludowej Republiki Konga i przewodniczący Kongijskiej Partii Pracy, **Marien Ngouabi**, zakomunikował w niedzielę w Poin-à-Noire, że w Brazzaville udarmiono próbę zamachu stanu i obecnie prowadzi się dochodzenie przeciwko spiskowcom. (PAP)

Problemy higieny żywności

Seminarium w Warszawie

W Warszawie rozpoczęły się 18 bm. obrady międzynarodowego seminarium, poświęconego zagadnieniom higieny żywności. Jednym z dominujących tematów są problemy higieny żywności w związku z rozwijającym się w Europie ruchem turystycznym.

W seminarium, którego organizatorem jest europejskie biuro regionalne Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), uczestniczą 55 naukowców z krajów Europy. Otwarcia seminarium dokonał minister zdrowia i opieki społecznej — prof. dr Jan Kostrzewski. W naszym kraju docenia się — po wiedział on — dużą wagę problemów związanych z higieną żywności. Świadczy o tym m. in. opracowanie projektu ustawy o warunkach zdrowotnych żywności i żywienia, który w najbliższym czasie rozpatrywany będzie przez Sejm. Projekt ten zakłada m. in., że za jakość żywności odpowiedzialni są wszyscy, którzy zawodowo stykają się z żywnością od produkcji począwszy, a na sprzedaży skończywszy. Uwzględniła ona też w pełni obecny i przewidywany rozwój technologii produkcji i przetwórstwa środków spożywczych.

W imieniu gospodarzy miasta powitał naukowców wiceprzewodniczący Prezydium St. RN — Władysław Witold Sychalski. Dr Loe A. Kaprio, rektor europejskiego biura WHO podziękował rządowi polskiemu za pomoc w organizacji seminarium.

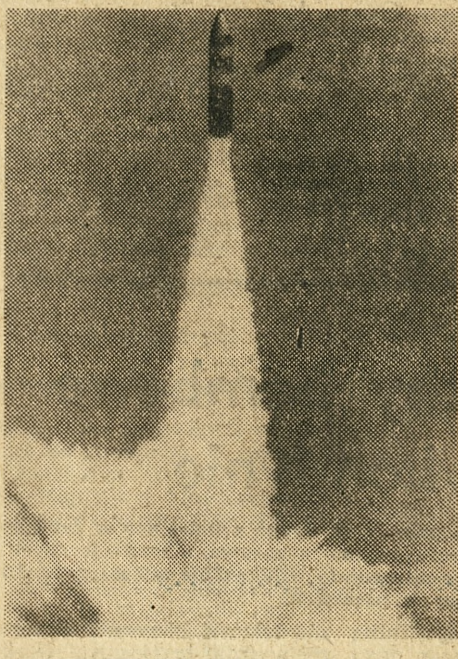
Obrady trwać będą do 22 bm. Omówione zostaną m. in. problemy związane z profilaktyką i leczeniem zatrucia pokarmem.

GLOS WIELKOPOLSKI

POZNAŃ
ŚRODA
19
SIERPNIA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 196 (8240)
Cena 50 gr

Próba na Atlantyku



17 bm. w pobliżu wybrzeży Florydy z amerykańskiego okrętu podwodnego o napędzie atomowym „James Madison” wyrzucano rakietę typu „Posejdon”. Jest to już druga próba tej rakiety. Jak wiadomo, rakietę typu „Posejdon” mają zastąpić rakietę typu „Polaris” zainstalowane na amerykańskich łodziach podwodnych.

CAF — AP — telefoto

Z Półwyspu Indochińskiego

Aktywizacja sił wyzwoleniczych i patriotycznych

Sily wyzwolenicze podejmują ataki w różnych rejonach Wietnamu Południowego; a koła wojskowe USA w Sajgonie przypuszczają, że w najbliższych dniach może nastąpić poważny wzrost aktywności partyzantów.

We wtorek amerykańskie bombowce przeprowadziły po dobie jak w minionych tygodniach, naloty na północne prowincje kraju — Quang Tri i Thua Thien, a także na tereny graniczące z Laossem. Między innymi zbombardowano górskie tereny wokół artyleryjskiej bazy amerykańskiej O’Railly. Ko respondent agencji AFP podaje, że w rejonie bazy stacjonują obecnie trzy bataliony piechoty południowowietnamskiej,

które przybyły, aby wzmocnić pozycje Amerykanów. Jak wiadomo, baza ta, położona około 35 km na północny wschód od Hue, znajdowała się w ostatnich dniach pod silnym ogniem oddziałów wyzwoleniczych.

Po okresie chwilowego spokoju w Kambodży ponownie notuje się wzrost aktywizacji sił patriotycznych. Partyzanci kambodżańscy ostrzelali ogniem z moździerzy rejon miasta Kompong Thom, leżący około 140 km, na północ od Phnom Penh. Nastąpiło to w czasie wizyty tam generała Lon Nola, który wyruszył na swą pierwszą inspekcję rejonów frontowych.

Jednocześnie partyzanci urządzili zasadzkę na konwój wiozący ładunek ryżu. Zaatakowali oni kolumnę na drodze prowadzącej do Battambang, w odległości około 80 km od stolicy.

W Phnom Penh mieszkańcy przez całą noc z poniedziałku na wtorek słyszeli odgłosy strzelaniny. Rzecznik zapewniał jednak, że nie było żadnych walk bezpośrednio w rejonie stolicy. (PAP)

Rozmowy w Chabarowsku

TASS donosi z Chabarowska, że rozpoczęły się tam rozmowy przedstawieli związków spółdzielni spożywców okręgów chabarowskiego, nadmorskiego i amurskiego z przedstawicielami towarzystwa handlowego prowincji Heilungkiang Chińskiej Republiki Ludowej o rozrachunkach wzajemnych z tytułu wymiany towarów.

Legalizacja KP Libanu

Minister spraw wewnętrznych Libanu Kamal Dżumblatt ogłosił, iż wydane zezwolenie na podjęcie działalności trzech partii, które dotychczas działały nielegalnie: Komunistycznej Partii Libanu, partii BAAS, oraz Syryjskiej Partii Nacjonalistycznej.

Walka włoskich robotników

Już półtora miesiąca trwa walka robotników rzymskich zakładów obróbki metali „Fatme”, którzy domagają się swoich praw. W odpowiedzi na żądania metalowców dotyczące poprawy warunków pracy, dyrekcja zakładów zamknęła fabrykę, pozostawiając na bruku ponad tysiąc robotników.

Na znak protestu metalowcy

„Fatme” zorganizowali w poniedziałek demonstrację.

Bahr o uznaniu NRD

W wywiadzie udzielonym rosgłoszonym zachodniemieckim sekretarzowi stanu w federalnym urzędzie kanclerskim, Egon Bahr, wypowiedział się przeciwko uznaniu NRD z punktu widzenia prawa międzynarodowego.

Bahr uważa, że nie jest to możliwe. Zaprzeczył on temu, że

układ zawarty z ZSRR musi siłą rzeczy pociągnąć za sobą uznanie NRD, skoro potwierdza w sposób wiążący z punktu widzenia prawa międzynarodowego integralność terytorialną również Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Ogromny dok w Japonii

Rząd japoński zaaprobował plan budowy ogromnego doku, w którym będzie można budować zbiornikowce o pojemności milion ton. Dok ten będzie firmą Mitsubishi Heavy na wyspie Koyagi.

Izrael usiłuje przeszkodzić w rozpoczęciu pokojowych rozmów

Zbrojne prowokacje wobec Libanu

Specjalny wysłannik ONZ do spraw Bliskiego Wschodu, Jarring, oświadczył, że rozmowy na temat przywrócenia pokoju w tej strefie rozpoczyna się prawdopodobnie w następnym tygodniu mimo zastrzeżeń, wysuwanych w niektórych kwestiach ze strony Izraela.

Jako przypuszczalne miejsca podjęcia tych rokowań wymieniano siedzibę ONZ w Nowym Jorku, Nikozję i Genewę. Tymczasem szef delegacji jordańskiej przy ONZ,

ambasador el-Farra konferował z Jarringiem przed udaniem się z powrotem do Ammanu na konsultacje. Już poprzednio spotkał się z Jarringiem szef misji ZRA, el-Zajati.

Minister spraw zagranicznych Jordani Alallah w oświadczeniu przekazanym prasie potępił stanowisko Izraela, który pod różnymi pretekstami usiłuje przeszkodzić w rozpoczęciu rozmów między Gunarem Jarringiem a przedstawicielami ZRA i Jordani oraz z przedstawicielem Izraela. Minister podkreślił, iż takie stanowisko Izraela naraża misję Jarringa na fiasko.

Kairski dziennik „Al-Ahram” w numerze wtorkowym pisze, że to, co Izrael czyni ostatnio może zasługiwać jedynie na powszechne potępienie. Izraelskie oskarżenia, że ZRA wykorzystuje wstrzymanie ognia, aby wzmocnić swój system obronny w strefie Kanału Sueskiego, są pretekstem dla kół rządzących Izraela pragnących stępować pokojowe wysiłki na rzecz wycofania izraelskich wojsk z terytoriów okupowanych. Dziennik pisze, że przyznał to również amerykański sekretarz obrony, Melvin Laird. Stanowisko ZRA w całej tej „sprawie” jest następujące: ZRA nie będzie się angażować w publiczną polemikę na ten temat i nie ma zamiaru odpowiadać na izraelskie oskarżenia — kończy dziennik.

IZRAELSKA PROWOKACJA

Libański rzecznik wojskowy ogłosił, że w poniedziałek o godzinie 13.30 czasu lokalnego oddział izraelski wtargnął na terytorium Libanu. Żołnierze izraelscy wysadzili w powietrze trzy budynki we wsi Marouhin w prowincji Tyr. Jest to już piąty incydent

Apel do ludzi pracy Paryża

Biuro Rady Związków Zawodowych rejonu paryskiego zwróciło się z apelem do mas pracujących stolicy Francji i jej przedmieść o wzięcie udziału w zbliżającej się 26-rocznicy wyzwolenia Paryża. Lud pracujący Francji — głosi apel — kroczyl w pierwszych szeregach bojowników ruchu oporu. Walka klasy robotniczej legła u podstaw wielkich zdobyczy społecznych, wywalczonych przez francuskich robotników. Zdobyte te trzeba umocnić i rozszerzyć w interesie postępu społecznego i wolności.

PAP

LOGODA

Jak przewiduje PIHM, 19 bm. będzie zachmurzenie umiarkowane, miejscami przejściowo duże z przelotnymi opadami deszczu, na wschodzie miejscami opady ciagle. Temperatura maksymalna od 18 st. na północnym zachodzie do 22 st. na południowym zachodzie, w centrum — ok. 20 st. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie zachodnie.

graniczny w ciągu ostatnich 10 dni.

KAMPANIA REPRESJI

Agencja MEN pisze, powołując się na informacje Organizacji Wyzwolenia Palestyny, że izraelskie władze okupacyjne wysiedliły 84 Arabów z okupowanego zachodniego brzegu Jordanu i strefy Gazy na wschodni brzeg. Władze okupacyjne udziela Arabom, zamieszkałym na terytoriach okupowanych zezwolenie na odwiedzenie krewnych na wschodnim brzegu Jordanu, a następnie odmawia im prawa powrotu. Proponuje się także rodzinom arabskim przesiedlenie bądź na wschodni brzeg, bądź na tereny pustynne na południe od Morza Martwego.

Ammański dziennik „Ad-Dustur” pisze, że w Hebronie izraelskie władze okupacyjne aresztowały ostatnio 50 Arabów. (PAP)

Minister H. Leussink uda się do ZSRR

17 września br. uda się w podróż do Związku Radzieckiego minister oświaty i nauki NRF, Hans Leussink. Towarzyszyć mu będzie cały sztab czołowych przedstawicieli świata naukowego, m. in. prezes rady naukowej przy ministerstwie oświaty i nauki, profesor Luest, prezes towarzystwa imienia Maxa Plancka, Butenandt, przewodniczący niemieckiej organizacji badań naukowych Speer oraz przewodniczący stałej zachodniemieckiej konferencji rektorów wyższych uczelni, profesor Rumpf.

Minister Leussink na konferencji prasowej w Bonn zapowiedział, że partnerom radzieckim przedstawi program współpracy w dziedzinie nauki między NRF a ZSRR. (PAP)

Transport śmiercionośnego gazu

Według depesz agencyjnych nadeszłych we wtorek w godzinach przedpołudniowych, statek „Le baron Russell Briggs” przewożący 418 pojemników betonowych ze śmiercionośnym gazem paraliżującym układ nerwowy, znajduje się na dale w drodze do miejsca, na wodach Atlantyku, gdzie ładunek ten ma być zatopiony. Statek jest holowany oraz eskortowany przez jeden z niszczycieli USA. Przewidziane miejsce zatopienia groźnego ładunku leży w odległości 455 km na wschód od Florydy, a na północ od Wysp Bahama.

Przewidywano ze względu na niepomyślne warunki atmosferyczne odroczenie tej operacji do środy. Jednakże ekspedycja wojskowa — jak twierdzą korespondenci agencji — domaga się jak najrychlejszego zatopienia ładunku, gdyż podobno wobec uszkodzenia niektórych rakiet zawierających gaz, mogą one eksplodować. (PAP)

Z ostatniej chwili

Stary amerykański statek kryjący w swym wnętrzu 60 ton gazu bojowego został zatopiony w Atlantyku — donosi agencja Reutersa. Agencja podkreśla, iż Pentagon realizował swój niebezpieczny plan mimo gwałtownych protestów amerykańskiej i światowej opinii publicznej. (PAP)

Harcerska pomoc akcja „Chleb”

Do pomocy żniwiarzom przyłączyła się również młodzież przebywająca na wakacjach. Kryptonim harcerskiej pomocy rolnikom brzmi — „Chleb”. Na adres Główniej Kwatery ZHP w Warszawie nadchodzą codziennie dziesiątki listów od suchów i harcerzy, uczestników akcji lato-70. Większość z tych listów — to nie tylko harcerskie pozdrowienia i wrażeń z pobytu na rajdach, biwakach i obozach. Bardzo często są to meldunki o podjęciu i realizowaniu przez młodzież apelu „Chleb”.

Harcerze ze stancji lata nieobozowego w Dobrzemowie, woj. rzeszowskie, meldują ze 15 z nich pomagało przez dwa dni, do zakończenia żniw rolnikom indywidualnym.

Obozy szkoleniowe hufca Nowy Tomyśl realizują akcję „Chleb” w miejscowości Lubin, pow. Słubice. Prawie 100 harcerzy pomagało przy sprzątnięciu owsa w miejscowym PGR. Dla dzieci pracowników gospodarstwa zorganizowano szereg atrakcji i imprez oraz stała opieka w godzinach rannych i popołudniowych. W czynnie społecznym uporządkowano obejścia gospodarskie. W szkole podstawowej w Lubinie przygotowała młodzież „ogródek geograficzny”. (PAP)

Kto i ile płacić będzie za przedszkole?

Jak już informowaliśmy — z dniem 1 września br. obowiązować będą nowe stawki opłat za przedszkole. W związku z tym przystąpiono już do obliczeń, aby rodzice jak najszybciej dowiedzieli się ile płacić będą miesięcznie za pobyt i wychowanie dziecka w przedszkolu. Sprawy tej poświęcona była konferencja prasowa z udziałem wiceministra oświaty i szkolnictwa wyższego — Edwarda Zachajkiewicza, która odbyła się 18 bm. w Warszawie.

Według nowych zasad, wysokość opłat obliczana będzie na podstawie dochodu przysługującego na każdego członka rodziny. Zrezygnowano z tabelarycznego systemu obliczania wysokości opłat miesięcznych za przedszkole, przy którym występowały skoki po przekroczeniu określonej granicy, chociażby o 1 zł. Nowe zasady choć nastroją wiele pracy przy obliczeniach wysokości opłat, w efekcie dają jednak bardziej zróżnicowaną skalę, uwzględniającą sytuację ekonomiczną rodziny.

Tak więc według nowego systemu, do wysokości 600 zł dochodu na jednego członka rodziny w skali miesięcznej — opłata wyniesie 10 proc. od tej sumy. Powyżej 600 zł stanowić będzie 60 zł plus 30 proc. od kwoty powyżej 600 zł. Np. przy dochodzie 800 zł na każdego członka rodziny opłata wyniesie 60 zł, powiększona o 30 proc. od 200 zł stano- wić będzie w sumie 120 zł miesięcznie za pobyt dziecka w przedszkolu. Ta forma obliczeń stosowana będzie do dochodu 2.700 zł. Przypadającego na jednego członka rodziny. Powyżej tej kwoty należność za przedszkole wynosić będzie 700 zł miesięcznie.

Rodzice mający więcej niż jedno dziecko w przedszkolu płacić będą za drugie dziecko połowę stawki, a za trzecie tylko 25 proc. należnej wysokości.

Uzyskane wpływy z tytułu zmiany opłat za przedszkole wykorzystane zostaną na wydatki na podniesienie stawek na wyżywienie dzieci w tych placówkach, a także na dalszą rozbudowę sieci przedszkoli. Mi-

Cholera w Libanie

Jak donosi prasa bejrucka, w Libanie na cholere zmarły cztery osoby, a trzy dalsze przypadki zachorowań zostały ostatecznie potwierdzone.

Kampanie szczepień przeciwko chorobie utrudnia brak szczepionki. Śmiertelne ofiary choroby — trzech dorosłych i jedno dziecko — pochodzą ze wsi Barja, 16 km na południe od Bejrutu.

W jednym z bejruckich szpitali przebywają trzy osoby chore na cholere. Jedną z nich jest Palestyńczyk z obozu dla uchodźców w Bejrucie. W Bejrucie ponadto w 15 przypadkach zachodzi podejrzenie cholery a w Trypolisie — w trzech. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Maciej Stabrowski.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR.
19 VIII 1970 Nr 196 (8240)

Od września br.

Mniej uczniów w szkołach podstawowych

W nowym roku szkolnym będziemy mieli ok. 106 tysięcy uczniów mniej w szkołach podstawowych niż w roku ubiegłym. Różnica dotyczy głównie dzieci klas młodszych od I do IV. Od kilku bowiem lat, wskutek postępującego niżu demograficznego, zmniejsza się liczba dzieci wstępujących do klas I-szych.

W rezultacie, w odróżnieniu od roczników starszych (powyżej klasy V), dla których w dalszym ciągu trzeba organizować po kilka równoległych oddziałów, dla roczników młodszych konieczność taka nie zawsze istnieje. Sytuacja pod tym względem przedstawia się bardzo różnie. W miastach, w niektórych dzielnicach jak np. w śródmieściu Warszawy, Łodzi, Gdańska — klasy najmłodsze się wyludniają, co pozwala na likwidację zmianowości i poprawę warunków nauczania. W innych dzielnicach tych samych miast, „demograficznie młodych” nadal jeszcze panuje tłok w szkołach.

Duże różnice występują również w poszczególnych województwach między sąsiadującymi niekiedy powiatami a

nawet gromadami. Np. w województwach opolskim i olsztyńskim zwiększy się liczba uczniów w nadchodzącym roku szkolnym.

Ta niejednorodność, a właściwie bardzo zróżnicowana sytuacja stawia przed resortem oświaty trudne zadanie aktualizacji i dopasowania sieci i rozmieszczenia szkół na terenie całego kraju do obecnej liczby uczniów. W rezultacie — szereg szkół, zwłaszcza wiejskich, od 1 września br. zmieni swój charakter. Na miejsce szkół słabych powstaną większe, silniejsze, o większej liczbie nauczycieli. Równocześnie jednak zachowana zostaje zasada utrzymania szkół małych dla dzieci najmłodszych uczęszczających od klas I do IV aby nie wydłużać im drogi do szkoły.

Z tych właśnie względów przybędzie ok. 40 szkół małych o 1 nauczyciela. Ubędzie natomiast 127 szkół o 2 tylko nauczycielach. Na ich miejsce przybędzie 357 szkół o 3 a głównie — 4, 5 i 6 nauczycielach.

Zmiana sieci organizacyjnej szkół wiejskich, podnoszenie ich na wyższy poziom — stwarza lepsze warunki do nauki i pracy dydaktyczno-wychowawczej. Równocześnie jed-

Austria wyda zbrodniarza wojennego

Austriackie ministerstwo sprawiedliwości zakomunikowało, iż Austria wyda Belgii zbrodniarza wojennego van Doorena, który skazany został przez sąd belgijski na karę śmierci. Van Dooren został aresztowany w Austrii w roku 1968.

Odpowiednia decyzję podjął wcześniej sąd apelacyjny w Linzu. Van Dooren mieszkał przez 23 lata w Hofgasteln. Sąd apelacyjny w Linzu wyraził zgodę na ekstradycję van Doorena tylko pod tym warunkiem, iż kara śmierci nie zostanie wykonana. W Austrii kara śmierci została zniesiona przed kilkoma laty.

Jak wynika z komunikatu ministerstwa sprawiedliwości, belgijskie ministerstwo sprawiedliwości poinformowało władze austriackie, że na mocy dekretu królewskiego z 9 lipca br., van Doorenowi zmieniono karę śmierci na karę dożywotniego więzienia. (PAP)

Nowy radziecki eksperyment kosmiczny

Jeszcze świat nie ochłonił z emocji, jakich entuzjastom podróży kosmicznych dostarczył rekordowy lot Andriana Nikołajewa i Witalija Siewastjanowa, a już Związek Radziecki przystąpił do zrealizowania nowego, interesującego eksperymentu, który stanowi kontynuację badań planety Wenus, zapoczątkowanych dziesięć lat temu. Ich inauguracja nastąpiła — jak wiadomo — w lutym 1961 r., kiedy to wystartowała radziecka stacja „Wenus-1”, która przebyła trasę ok. 270 mln. km i przybliżyła się do swej „mienniczki” — planety na odległość ok. 100 km. Pamiętamy także, iż 1 marca 1966 r. po trwającym trzy i pół miesiąca locie stacja „Wenus-3” umieściła na powierzchni planety porośniętą z herbem ZSRR, a 18 października 1967 r. „Wenus-4” po czteromiesięcznej podróży, w czasie której pokonany został dystans ok. 350 mln. km płynnie wylądowała na Wenus i dostarczyła po raz pierwszy bezpośrednie dane na temat temperatury, ciśnienia i chemicznego składu atmosfery tej planety. W maju 1969 r. doszło do atrakcyjnego „rendez-vous” — zakończyły pomyślnie swoje rejsy stacje, oznaczone kolejnymi numerami 5 i 6.

Wszystkie stacje — jak podkreślają specjaliści — wzbogaciły naukę o nowe, ważne dane oraz rozszerzyły naszą wiedzę o odległej planecie, która znajduje się bliżej Słońca niż Ziemia. W czasie lotów przeprowadziły one posiadające ogromne znaczenie badania procesów fizycznych, zachodzących w przestrzeni międzyplanetarnej. Dzięki zainstalowaniu na

nak wylaniają się dodatkowe problemy zabezpieczenia uczniom dojazdów do szkół bardziej odległych. O ponad 10 tys. wzrasta od września br. liczba uczniów, którzy będą mieli do szkoły ponad 3 km. Prowadzone są obecnie rozmowy z przedsiębiorstwem PKS zmierzające do zorganizowania specjalnych kursów autobusowych przywożących i odwożących dzieci do domu. W niektórych województwach, jak np. w koszalińskim, dyrekcje PGR zapewniają własne środki lokomocji do tego celu. Inicjatywa ta zasługuje na szerokie upowszechnienie. PAP

Akcje IRA?

Zamachy bombowe w Londynie

Z poniedziałku na wtorek, w drugą z kolei noc w centrum Londynu eksplodowała bomba zegarowa, a redakcje gazet i posterunki policyjne otrzymały kilkanaście ostrzeżeń telefonicznych o podłożonych bombach.

Postawiło to metropolitalną policję londyńską w stan pogotowia i zmusiło do dokładnego przeszukania wielkiego kinu Empire, 28-piętrowego hotelu Hilton, biurowca w dzielnicy Paddington oraz kilku budynków BBC. Prawie wszystkie ostrzeżenia okazały się fałszywym alarmem, a jedyna eksplozja nastąpiła o północy na Regent Street.

Jak wiadomo, późnym wieczorem 16 bm. policja otrzymała informację o podłożeniu bomby w tym samym kinie Empire. Ostrzeżenie było prawdziwe, ale paczkę zawierającą bombę wyniósł jeden z widzów, który znalazł ją pod swoim fotelom i nieświadomy jej zawartości zamierzał — jak twierdził później — zanieść ją na policję. Podczas jazdy samochodem nastąpiła silna eksplozja, w wyniku której znalazła oraz jego pasażerka zostali poważnie ranni, a samochód kompletnie zniszczony.

Ponieważ większość osób telefonujących do redakcji i policji mówiła irlandzkim akcentem, niektórzy utrzymują, że ta seria eksplozji bombowych zorganizowana jest w celu wymuszenia zwolnienia przez władze brytyjskie członków i sympatyków IRA — nielegalnej organizacji pod nazwą Irlandzka Armia Republikańska.

Według ostatnich informacji z Londynu, agenci Scotland Yardu odkryli we wtorek nowe kryjówki broni i amunicji przeznaczonej prawdopodobnie

Poszukiwania uprowadzonych dyplomatów

Napięta sytuacja w Urugwaju

„Istnieje już obawa, że jesteśmy w stanie wojny” — to oświadczenie ministra spraw wewnętrznych Urugwaju generała Antonio Francese cytuje meksykański dziennik „Excelsior”. Dziennik pisze, że od 1 bm. wszystkie jednostki armii i policji Urugwaju znajdują się w akcji, która przebrała na siłę, zwłaszcza od dnia 9 sierpnia kiedy organizacja partyzancka Tupamaros wykołała wyrok śmierci na osobie agenta FBI Dana Mittrione.

Cała prasa meksykańska zwraca uwagę na atmosferę terrozu i zastraszania panującą w tej chwili w Urugwaju. Dziennik „El Dia” stwierdza, że rząd generała Pacheco Areco zorganizował „największe w dziejach tego kraju polowanie na ludzi”. „W całym Montevideo — pisze „El Dia” — trudno znaleźć człowieka, który remu w ciągu ostatnich dwóch

tygodni nie przystawiano by do piersi lufy karabinu”. W poszukiwaniu kryjówek partyzanckich patroluje wojsko i policja zrewidowały wszystkie domy i mieszkania na terenie miasta. Ta gigantyczna akcja „przechaczenia Urugwaju centymetr po centymetr” nie dała dotąd żadnych rezultatów. Co więcej — oddziały Tupamaros przeprowadzają nadal zaplanowane operacje bojowe w białe dni. Siły lądowe, marynarka wojenna i policja — pisze meksykański „Excelsior” — znajdujące się od 17 dni w stanie pogotowia wojennego prowadzą bezowocne działania na terenie całego kraju.

Wszystkie szkoły i uczelnie są zamknięte. Z powodu cenzury opinia publiczna w kraju pozabawiona jest informacji. Władze nie mają żadnej wypracowanej strategii, która pozwoliłaby stawić czoła partyzantom w mieście.

Cytowany już dziennik „El Dia” stwierdza, że przyczyną kryzysu urugwajskiego jest panowanie dyktatury oligarchii — oligaria zlikwidowała demokrację, narzucała przemoc i terror, oraz prowadzi politykę represji. W ten sposób Urugwaj po grał się w chaosie i korupcji”. „Lud Urugwaju — pisze na zakończenie „El Dia” — walczy o zbudowanie nowego społeczeństwa, w którym sprawiedliwość i wolność staną się udziałem wszystkich”. (PAP)

Linda Kasabian zeznaje

W kolejnym dniu procesu bandy Mansona w Los Angeles dalsze zeznania składała Linda Kasabian, która jest kornym świadkiem oskarżenia. Jak już podawaliśmy, Kasabian została zwolniona z aresztu i od połowy ub. tygodnia przebywa na wolności. Wobec groźb, jakie padły pod jej adresem, Kasabian bez przerwy strzeżona jest przez funkcjonariuszy policji, a adres jej mieszkania w Los Angeles trzymany jest w ścisłej tajemnicy.

Policja otrzymała nakaz strzeżenia Kasabian nawet po jej powrocie do domu, do stanu New Hampshire, co być może nastąpi pod koniec bieżącego tygodnia.

W poniedziałek Kasabian powiedziała w sądzie, że uważa, iż została „wysłana przez Boga, by powiedzieć światu, że przywódca hippiesów Charles Manson jest „szatanem i fałszywym prorokiem”. Linda Kasabian oświadczyła, że nie opisuje dokładnie w jaki sposób Sharon Tate oraz 6 innych osób zostali zamordowani przez bandę Mansona, ponieważ obawia się, iż Manson zabije ją oraz jej 2-letnią córeczkę Tanie.

Jeden z obrońców, adw. Hughes zapytał Kasabian, czy słyszała kiedykolwiek, by Manson kazał zabijać członkom swojej „rodziny” Kasabian odpowiedziała, że Manson rozkazał zabić małżonków La Bianca. O ile sobie przypominam — oświadczyła Kasabian — Manson mówił również, iż ofiary mają nie wiedzieć, iż zostaną zabite.

Kasabian stwierdziła również, że widziała jak w lipcu ub. roku Manson pobli na rancho dwie dziewczyny ze swojej bandy. (PAP)

TELEWIZOR
na raty
300 - 500 zł

DROGA POWROTU NA ZACHÓD

Zgodnie z postanowieniem traktatu wersalskiego w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku, w lutym 1920 roku zaistniała sytuacja w Opolu Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa pod przewodnictwem francuskiego generała Henryka Le Ronda. Równocześnie powstał w Bytomiu Polski Komisariat Plebiscytowy na czele z Wojciechem Korfantym, w Katowicach zaś podobny komisariat niemiecki, kierowany przez dr. Urbankę. Z tą chwilą opuścili teren plebiscytowy zarówno wojska jak i wyższa administracja niemiecka. W miejsce wojsk niemieckich, napłynęły na Górny Śląsk okupacyjne wojska francuskie, później zaś włoskie.

Wycofanie wojsk jak i wyższej administracji niemieckiej było niewątpliwie połączonym korzystnym dla interesów polskich na Górnym Śląsku, aczkolwiek nie wyrównującym szans przyszłej walki plebiscytowej, szans korzystniejszej dla Niemców. Na miejscu pozostały bowiem: zniszczona Sicherheitspolizei, cały niższy aparat urzędniczy, nauczyciele, zgermanizowany wyższy kler, niemieccy właściciele: kopalń, hut, fabryk, którzy ani na chwilę nie wahali się wykorzystywać swoich uprzywilejowanych pozycji społecznych do wyraźnego określenia, antypolskich celów politycznych.

Możliwości i szanse polskich patriotów w walce, jak mówiono „o dusze Ślązaków” ograniczało dodatkowo zaangażowanie się Polski w wojnę na Wschodzie, przeciwko młodej Republice Rad. Nie podobala się ta awantura wojenna Ślązakom, którzy słusznie oczekiwali większego zainteresowania, ze strony ówczesnych polskich władz, ludność zamieszkującą etnicznie polską ziemię śląską. Dostatecznie orientowała się w tych nastrojach nacjonalistyczna propaganda niemiecka, która na swój sposób komentowała wyprawę kijowską.

Niemieckie prowokacje

W lipcu 1920 roku, w chwili, gdy Polska znajdowała się o krok od katastrofy, rząd niemiecki podjął na konferencji w Spa energiczną akcję dyplomatyczną, mającą na celu zmuszenie Polski do rezygnacji z Górnego Śląska bez plebiscytu. Z poczynaniami dyplomacji ściśle zsynchronizowano akcje ekstremistów niemieckich, którzy rozpętali terrorem zmierzali do sparaliżowania wysiłków podejmowanych przez patriotów polskich. Spektakularnym zaś finałem kampanii terrorystycznej miał być pucz, obliczony na rozgromienie śląskiej POW.

Zakładana propaganda niemiecka, usiłowała rzucić odium współodpowiedzialności za wyprawę kijowską na śląskich działaczy polonijnych i w ten sposób zohydzić ich wysiłki w oczach opinii publicznej. Proletariat śląski zorientował się jednak w tej perfidnej grze, de maskując niemiecką taktykę wykorzystywania wyrazów sołidarności proletariackiej z walcząca Rosją Radziecką do celów nacjonalistycznych. Rychło zresztą Niemcy sami zrzucili maskę, urządzając, od połowy sierpnia, regularne pogromy ludności polskiej. Kiedy zaś 17 sierpnia nacjonalistyczne bo-

jówka niemiecka zamordowała powszechnie szanowanego lekarza polskiego dr. Andrzeja Mieleskiego, ludność na Śląsku zaczęła się buntować. Przysłowiowa miarka przebrała się już na stepnego dnia, kiedy w czasie rozruchów wywołanych przez Niemców, zdemolowano siedzibę Polskiego Komisariatu Plebiscytowego w Katowicach.

W odpowiedzi na gwałty niemieckie, 19 sierpnia załogi węgla kopalni zastrajkowały, zaś szeregi lokalnych organizacji POW chwyciły za broń. Pod presją zachodzących wydarzeń, w atmosferze ogromnego napięcia politycznego, nocą z 19 na

20 sierpnia padło hasło wzywania do powstania. W raporcie skierowanym do rządu polskiego, Wojciech Korfanty scharakteryzował sytuację pierwszych godzin powstania:

W 50 rocznicę wybuchu II powstania śląskiego

„Górnicy polscy kopalń katowickich i okolicznych samorzutnie zastrajkowali, nie pytając o pozwolenie przywódców swych organizacji. Dnia 20 sierpnia strajk ogarnął cały Śląsk. Produkcja węgla obniżyła się do 20 procent normalnej. Równocześnie kierujący się żądzą zemsty tłum polski chwycił za broń. Cały ruch ma charakter prawdziwego powstania z tendencją przyłączenia Górnego Śląska do Polski”.

Udane działania

Proklamowany przez Polski Komisariat Plebiscytowy strajk powszechny sparaliżował całą gospodarkę i kierującą nią kółka niemieckie. Jednocześnie wydał no rozkazy wszczęcia działań bojowych jednostkom śląskiej POW powiatów: bytomskiego, gliwickiego, katowickiego, lublinieckiego, pszczyńskiego, raciborskiego, rybnickiego, tarnogórskiego i zabrzańskiego. Pod broń stanęło 19 000 ludzi. Powstańcza armia na ogół nie atakowała miast, w których stacjonowały już oddziały wojsk alianckich, ograniczając się do ich otaczania. Zacięte walki stoczone natomiast w Mysławicach, Chorzowie, Wodzisławiu, na peryferiach Katowic, Nowym Bytomiu, Holdunowie i innych. Na opanowanych przez powstańców terenach likwidowano posterunki Sicherheitspol-

izei oraz przepędzano niemiecką administrację cywilną. Źródła niemieckie podają, że „natarcie polskich sił powstańczych było jak powódź, która wszystko zmiotła przed sobą...”. Nic tedy dziwnego, że z terenów objętych działaniami wojennymi pouciekały nie tylko władze, lecz również cywilna ludność niemiecka.

W ciągu niespełna czterech dni armia powstańcza, nieorganizowana w normalne jednostki, nieumundurowana, z dowódcami wybieranymi z grona towarzyszy broni, kiepsko uzbrojona, opanowała w pełni powiaty: katowicki i bytomski (a więc najbardziej nerwagliczne) oraz częściowo rybnicki, zabrzański, tarnogórski, lubliniecki. Wobec oczywistego powodzenia powstania, 24 sierpnia Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa wydała rozporządzenie o reorganizacji policji Górnego Śląska. Przyjmując polskie postulaty, w miejsce znielowionej Sicherheitspolizei powołano Policję Plebiscytową, składającą się po połowie z policjantów polskich i niemieckich.

Oszustwo rządzących

Naciskany przez rząd polski w sprawie jak najszybszego zakończenia powstania, Wojciech Korfanty przyjął decyzję Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej, oświadczając jednocześnie, że cel powstania został osiągnięty. Następnego dnia 25 sierpnia, wydał rozkaz zakończenia działań bojowych. W trzy dni później, to znaczy 28 sierpnia, ukazał się wspólny komunikat komisarzy plebiscytowych: polskiego i niemieckiego, wzywający ludność do spokoju.

Wspomniane porozumienie zostało niechętnie przyjęte przez masy powstańcze, które słusznie oczekiwały innych zgoła rozwiązań politycznych w sprawie Górnego Śląska. Dla 19-tysięcznej armii powstańczej i sympatyzujących z nią mas polskich, likwidacja niemieckiej policji bezpieczeństwa i wprowadzenie w jej miejsce, jak postulowano, „straży obywatelskich” było tylko etapem pośrednim w walce o zasadniczy cel jakim było przyłączenie Górnego Śląska do Polski.

Ta prawdziwie proletariacka armia poczuła się oszukana, oszukana stanowiskiem rządu polskiego, w którego planach politycznych górę wzięły klasowe interesy burżuazji i ob-

Dokończenie na str. 4
BARTOSZ PAWŁOWSKI

Znają te kłopoty wszyscy właściciele czterech kółek, kiedy to czasem z najmniejszym zadrażnieniem wozu trzeba zjechać się do la kiernika. Wielu z nich marzy zapewne o tym, aby w takiej sytuacji móc wyjechać z bagażnika maleńki pojemniczek zawierający odpowiedniego koloru lakier i rozpylić go, usunąć ślady zadrażnienia.

Dla wielu kierowców, jak na razie, jest to tylko jeszcze jedno żądanie. Nie dlatego, żebyśmy w kraju nie produkowali dobrych lakierów, brak po prostu odpowiedniego pojemnika, przy których pomocy można by lakier rozpylić wprost z buteleczki. Taki sposób rozpyliania nazywa się aero zolowym.

Pojemniki metalowe niezbyt zdają egzamin. Najodpowiedniejsze byłyby pojemniki szklane. Ale pojemnik szklany w razie wypadku rozbija się i na skutek panującego w nim pod ciśnieniem wybuchu maleńkimi odłamkami szkła. Niebezpieczeństwu temu można jednak zapobiec, powlekając buteleczkę cienką warstwą odpowiedniej masy plastycznej tzw. plastizolem.

Możliwość wyprodukowania w Polsce owych pojemników od dawna spędzała sen z powiek specjalistom z Huty Szkła w Antoninku. Przystępując do naszego konkursu WIELKOPOLSKA GOSPODARNA, w Hucie postawiono sobie za cel wyprodukowania jeszcze w tym roku pierwszej partii pojemników powlekanych plastizolem. Nie było to proste, bo o produkcję te ubiegała się też Huta „Piast” z Zabrza. Ostatecznie jednak w Antoninku wyprodukowano bardzo wytrzymałe buteleczki (jeszcze nie powlekane) i właśnie po-

Pionierska inicjatywa

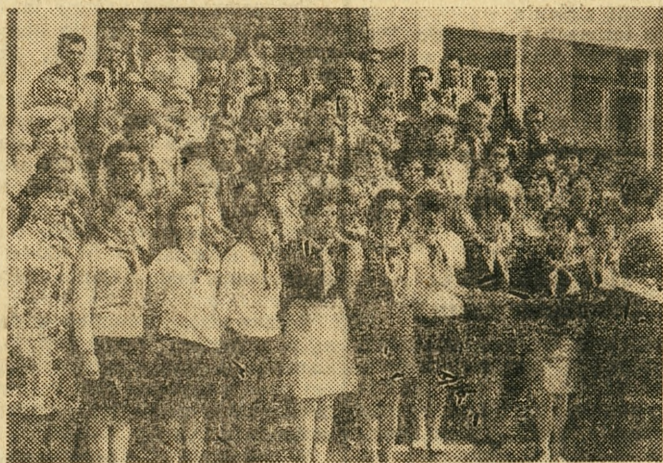
znajskiej hucie powierzono uruchomienie tej pionierskiej produkcji.

W tych dniach nadeszły francuskie urządzenia do powlekania butelek. Producent dostarczył jednak tylko agregat pod stawowy. Huta sama w swoim zakresie będzie musiała wykonać 70 ram nośnych, na których podwieszane będą buteleczki. Również Huta musi znaleźć zakład, który poddałby się produkcji masy plastizolowej.

WIELKOPOLSKA GOSPODARNA

W konkursie WIELKOPOLSKA GOSPODARNA uczestniczy 217 przedsiębiorstw przemysłowych Poznania i województwa. Ich zadaniem jest uzyskać w 1970 roku lepsze wyniki (wskaźniki) gospodarowania niż w roku ubiegłym, zwłaszcza w dziedzinie wydajności pracy, obniżki kosztów własnych, poprawy jakości produkcji czy lepszego wykorzystania majątku trwałego. Organizatorem konkursu jest „Głos Wielkopolski”, z którym współpracują: poznańska rozgłośnia Polskiego Radia, Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych oraz Naczelna Organizacja Techniczna.

Festiwal chórów polonijnych



W Koszalinie odbywa się Festiwal Chórów Polonijnych. Biorą w nim udział zespoły z Francji, NRF i CSRS — łącznie dziewięć chórów. Organizatorem imprezy jest Towarzystwo łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”. Na zdjęciu: ćwiczy chór mieszany „Huini” Trzynieć (CSRS). CAF — Kraszewski

Przyszłego jej producenta znaleziono, i to nawet w Poznaniu (Poznańskie Zakłady Chemiczne), ale żąda on z kolei dostarczenia mu wszystkich komponentów potrzebnych do produkcji. Wprawdzie receptura masy jest znana, ale jej składniki to produkty wytwarzane w krajach strefy dolarowej. Chemiczy z Antoninka szukają więc w kraju firm, które produkowałyby składniki o podobnych właściwościach. Próby prowadzone w zakładowym laboratorium potwierdziły przydatność polskich chemikaliów. Sukces to bardzo wymierny bo wiadomo, że za każdą tonę plastizolu, gdybyśmy go mieli importować, trzeba byłoby płacić 800 dolarów.

Mają więc specjaliści z Antoninka masę problemów, jak zwykle przy uruchomieniu nowej produkcji. Jest jednak o co zabiegać, bo przecież uruchomienie już w IV kwartale tego roku produkcji nowych opakowań pozwoli wyeliminować kosztowny ich import, a w przyszłości można będzie sprzedawać je na rynkach zagranicznych.

Już teraz wiele zakładów interesuje się próbami prowadzonymi przez hutę. „Uroda” deklaruje się kupić każdą ilość opakowań, dobija się o nie „Lechia”, czekają przemysły farmaceutyczny, motoryzacyjny i środków ochrony roślin.

Pojemniki powlekane plastizolem nie są jedynym atutem Huty w naszym konkursie WIELKOPOLSKA GOSPODARNA. Działalność w Antoninku interesująca grupa racjonalizatorów. Dzięki pomysłowi racjonalizatorskiemu udało się zmehaniczować transport wewnętrzny wyrobów od warsztatu formującego do pieca odprezającego, co pozwoliło zwiększyć tempo produkcji i wyeliminować ciężką pracę kobiet.

Również w tym roku likwiduje się w hucie własna gazownia i przechodzi na gaz miejski, a w przyszłości — ziemny. Wyeliminuje to codzienny transport i zużycie 30 ton węgla oraz uciążliwe (co 3 tygodnie) czyszczenie kanałów gazowych. Poprawi się też mikroklimat zakładu.

Trudno obecnie przewidzieć, jak zakończy się ten przebieg roku dla huty. Jedno jest jednak pewne. Przyjeżdżając w Antoninku zasada gospodarności, polegająca na uruchomieniu produkcji zastępującej import jest godna naśladowania.

MAREK PRZYBYLSKI

Wielka Brytania pod rządami torysów

Kierunki już widoczne

przede wszystkim przeciw żołnierzom brytyjskim, stacjonującym w Ulsterze. Uczucia mniejszości katolickiej strasili labourystowski poseł Paddy Devlin w oświadczeniu przedłożonym w Izbie Gmin, w którym stwierdził: „Armia celowo powoduje rozruchy w wybranych dzielnicach miasta, gdzie mieszkają katolicy, po to, aby usprawnić tak ogromne skoncentrowanie wojsk w tych rejonach (9000 żołnierzy). Brytyjska armia zachowuje się obecnie, jak armia zdobywców w epoce średniowiecza. Wraz z odejściem J. Calaghana (labourystowskiego ministra spraw wewnętrznych), generał Freeland (dowódca korpusu ekspedycyjnego) przeobraża się w typ brytyjskiego generała, o którym Irlandczycy czytają w książkach historycznych”.

Okrucieństwo żołnierzy brytyjskich w Ulsterze skłoniło do desperackiego czynu młodego Irlandczyka, który prze dostał się do Izby Gmin i rzucił dwie bomby z gazem łzawiącym, tym samym, którego używają żołnierze w Beltaście. Krok ten określony został przez prasę brytyjską jako „najpoważniejszy akt gwałtu w parlamencie, od czasu zastrzelenia premiera Percivala”. Wbrew oczekiwaniom nie wywołał on jednak konsekwencji politycznych.

Jak dotychczas, ślimacze tempo reform na rzecz równych praw cywilnych dla katolickiej mniejszości oraz ciche ustępstwa rządu ulsterskiego na rzecz unionistów, nie powodują oficjalnej reakcji ze strony Whitehallu. Pojawiają się też tylko nieśmiało ostrzeżenia ze strony prasy torysowskiej, iż rząd w Londynie nie będzie mógł to-

lerować odstępstw od „polityki reform”.

Sojusz z rasistami

Ilustracją prawicowych tendencji to rysowskich w sprawach zagranicznych jest decyzja w kwestii wznowienia sprzedaży broni Republice Południowej Afryki. Decyzja ta jest jednocześnie przekreśleniem dotychczasowej polityki, uprawianej przez rząd labourystowski, zgodnej z zaleceniami uchwalonymi jednogłośnie przez Radę Bezpieczeństwa. Jest faktem znamiennym, że decyzja o wznowieniu dostaw broni dla rasistów, należała do pierwszych poczynąń nowego ministra spraw zagranicznych Alec Douglasa Home'a, którego praktyka ostentacyjnej pogardy dla ONZ, jak widać nie uległa zmianie. Przypomnijmy, iż zainicjował on te dostawy, podpisując 30 czerwca 1955 roku — jako premier ówczesnego rządu — układ z Simstown, zgodnie z którym Wielka Brytania i RPA nawiązały ścisłą współpracę wojskową, będącą dla Afryki Południowej — zagrożonej rewolucją rasową — swoistym hamulcem bezpieczeństwa.

Zdaniem opozycji, takie odwrócenie polityki afrykańskiej może zagrozić istnieniu Commonwealthu i izolować Wielką Brytanię na forum ONZ. Fakt zwrotu w stronę tzw. białej Afryki i dojdzie do głosu polityków jawnie rasistowskich, wywołał już reakcję ze strony Kenii, Ugandy, Zambii i Tanzanii. Prezydent tego ostatniego kraju — Juliusz Nyerere, zagroził nawet wyco-

faniem się ze Wspólnoty Brytyjskiej, co ostudziło na jakiś czas zapęły rasistowskie i skłoniło prasę torysowską do bardziej ostrożnego formułowania poglądów.

Otwarte drzwi do EWG?

Objęcie władzy przez konserwatystów przyspieszyć może starania Wielkiej Brytanii o udział w EWG. Jako były negocjator we Wspólnym Rynku z ramienia Wielkiej Brytanii i zdeklarowany „Europejczyk”, Heath znacznie bliżej jest zrealizowania tego zamiaru, niż jego poprzednik Wilson. Negocjacje ze Wspólnym Rynkiem podjęte zostały z ramienia nowego rządu przez kanclerza skarbu Anthony Barbera. Jego głównym zadaniem będzie przełamanie uprzedzeń o zagrożeniu przez Wielką Brytanię dla wspólnorynkowych cen na produkty rolne i rozproszenie obaw, iż Wielka Brytania stanie się trojańskim koniem hegemonii amerykańskiej w EWG.

Jakkolwiek pierwsze miesiące rządów Heatha upłynęły bez większych inicjatyw, efekty zmiany lokatorów na Downing Street są widoczne. Nie są to wprowadzanie zmiany decydującej dla brytyjskiej orientacji politycznej, ale mogące mieć znaczny wpływ na stosunki wewnętrzne i zewnętrzne. Nie przyniosą one chyba z dawną oczekiwaną przez niższe warstwy społeczeństwa odnowy gospodarczo-społecznej. Przez 6 lat sprawowania władzy, rząd labourystowski nie zdołał rozwiązać większości problemów gospodarczych i społecznych Wielkiej Brytanii. Tym bardziej wątpliwe, aby udało się to jego konserwatywnym następcom.

JERZY WALASEK



Nakładem Wydawnictwa Naukowo-Technicznego ukazały się ostatnio:

- Bolesław Urbaniak — „Odbiornik telewizyjny kolorowej”. W sześć górniości dla techników i amatorów. Str. 222, 25.— zł.
- Stanisław Wocian — „Rysunek techniczny”. wyd. III, seria „Podręczniki akademickie”. Str. 218, 25.— zł.
- Zygmunt Wirpsza, Jan Brzeziński — „Aminolasty”. wyd. II, przerobione i uzupełnione. seria „Tworzywa sztuczne”. Dla techników i inżynierów. Str. 514, 68.— zł.
- Milton K. Snyder — „Chemia. Struktura i reakcje”. tłum. z angielskiego. Dla słuchaczy szkół wyższych, nauczycieli szkół średnich, inżynierów. Str. 706, 124.— zł.

Wizytówka nadwożańskiego „WAZ”-a

Gorąco — nie tylko od sierpnowych upałów — jest teraz w zakładach samochodowych w Togliattim nad Wołgą. Ruszyła główna taśma montażowa — rozpoczął się ruch dziesiątków, setek, tysięcy maszyn i urządzeń, które do starca będą częścią dla radzieckiego „Fiatu” — z którym mam dziś okazję bliżej się zapoznać. Pierwsze prototypowe już jeżdżą, już przeszły przez najróżniejsze próby i kontrole. Teraz, gdy sprovedzone zostaną wszystkie urządzenia głównej taśmy produkcyjnej, już niebawem co kilka minut zjeżdżać będzie następny „WAZ”.

Prototypem tego wozu był — jak wiadomo — włoski „Fiat-124”. Kiedy ogląda się równocześnie oba wozy, włoski z Turynu i ten radziecki, z Togliattiego, na pierwszy rzut oka różnica się nieznacznie. Do piero przy dokładniejszych oględzinach dostrzec można pewne różnice. Na przykład — ra dziecki wóz jest nieco wyższy, podniesiony jest o około 30 mm. To — z uwagi na różne

warunki terenowe i drogowe, w jakich wóz ten będzie eksploatowany. Radziecki model jest też o 43 mm dłuższy — trzeba było nieco wydłużyć wóz, aby — przy podwyższeniu — właściwie zlokalizować środek ciężkości. Na zderzakach przednich i tylnych „WAZ” ma gumowe osłony, których nie posiada seryjny włoski „Fiat 124”. Zmieniono także w radzieckim wozie położenie klamki w drzwiach: znajduje się ona w małym zagłębieniu wytłoczonym w blasze.

Pewne zmiany konstrukcyjne wprowadzono również wewnątrz wozu. Przednie siedzenia są rozdzielone, można regulować zarówno kąt pochylecia oparcia, jak i odległość foteli od kierownicy i okna. Siedzenia wykonane są tak, że można je rozkładać, podobnie jak w „Moskwiczach 412”. Dłóżek przekładni biegów znajduje się nie pod kierownicą, lecz w podłodze, dźwignia hamulca ręcznego umieszczona została pomiędzy siedzeniami. Na tablicy rozdzielczej trzy klawisze przełącz-

ników: światła zewnętrznych, oświetlenia tablicy i wycieraczek. W odróżnieniu od „Fiatu” radziecki „WAZ” ma dwa rytmy pracy wycieraczek: mogą one pracować bez przerwy, lub też automatycznie będą włączać się co 3—5 sekund, co wygodne jest np. przy drobnych opadach.

Silnik „Fiatu 124” zaprojektowany został jeszcze w 1966 roku. Uzasadnione więc było — przed seryjnym uruchomieniem produkcji „WAZ-ów” wprowadzenie udoskonalenia zmian konstrukcyjnych związanych z odmiennymi warunkami klimatycznymi itd. „WAZ” otrzyma więc niemal zupełnie nowy silnik o objętości 1200 cm sześć i mocy 60 KM. Stopień sprężania — jak we włoskim „Fiacie”: 8,8 (w Polsce używać trzeba więc będzie wyłącznie benzyny wysoko oktanowej, „zółtej”). Oblicza się, iż przebieg silnika do remontu wyniesie co najmniej 100 tysięcy km. Maksymalna szybkość „WAZ” — 140 km/godz. Rozbieg do szybkości 80 km/godz. następuje w ciągu 12 sekund.

Zmieniony został także gaźnik w „WAZ-ie”. Wyposażony został m. in. w dodatkowe urządzenie ułatwiające rozruch w czasie zimy, nawet przy mrozie przekraczającym 25 stopni. Dzięki zastosowaniu nowych rozwiązań w gaźniku zużycie paliwa zmniejszono do ok. 8 l. na 100 km, chociaż radziecki wóz — w porównaniu z „Fiatem 124” — jest nieco cięższy, o 70 kg. Waga netto wynosi 890 kg.

Zmienione zostało także zawieszenie wozu. Opiera się ono nie na resorach, lecz na stalowych sprężynach amortyzacyjnych.

Przeprowadzone próbné jazdy włoskim „Fiatem” po obłożonych drogach wykazały, iż w niektórych przypadkach mogą zawodzić hamulce tarczowe, do których przedostaje się brud niszczący nakładki. Udało się jednak znaleźć takie rozwiązanie, które pozwala na zastosowanie hamulców tarczowych na przednich kołach, na tylnych natomiast w „WAZ-ie” zastosowane będą hamulce bębnowe.

Wprowadzono również zmiany w systemie elektrycznym. Zamiast prądnicy wytwarzającej prąd o napięciu 230 watów zastosowano generator prądu zmiennego o mocy 500 W.

W chłodnicy „WAZ-ów” znajduje się nie zamrażający i nie „gotujący się” płyn, który wymieniać należy co 60 tys. km. Olej w silniku zmieniany będzie co 10 tys. km, a w skrzyni biegów co 40 tysięcy kilometrów. Wiele zespołów, jak np. łożyska w kierownicy, zawieszeniu, w ogóle nie wymagają smarowania w trakcie eksploatacji.

Samochód wyposażony jest w bardzo sprawnie działające ogrzewanie, wentylację, ma uchwyty do umocowania pasów bezpieczeństwa, a także przewidziano miejsce do zainstalowania aparatu radiowego.

DYMITR SASOROW

Przed wielkimi dniami ONZ

Zbliżają się jubileuszowe uroczystości 25-lecia ONZ. Otworzy je rozpoczynająca się w drugi wtorek września (15. IX) nieco skrócona w tym roku, już 25 sesja, która potrwa do 14 października, kiedy to rozpoczyna się właściwie uroczystości jubileuszowe. Zamknięcie obchodów przewidziane jest na 24. X. Lista problemów, które będą przedmiotem obrad, opublikowana zostanie na początku września.

Tymczasem w siedzibie ONZ w Nowym Jorku trwa już przygotowania do tego jubileuszu. Niedawno zakończył pracę specjalny komitet, który opracowywał projekt uroczystej Deklaracji, jaka wejdzie pod obradę ONZ. Sformułowano za sady Deklaracji, która nawiązuje do zasad Karty NZ, uchwalonej przed 25 laty w San Francisco, jest jednocześnie ich rozwinięciem.

Podstawowa treść Deklaracji są następujące sprawy:

— zakaz groźby użycia siły;

— równouprawnienie i samookreślenie narodów;

— nieingerencja w sprawy wewnętrzne poszczególnych krajów.

Każdy z tych punktów jest obszernie omówiony i uzasadniony w Deklaracji.

Specjalny komitet, po wszechstronnym i głębokim omówieniu wszystkich problemów, przyjął projekt Deklaracji jednomyślnie. Biorąc pod uwagę, że obrady specjalnego komitetu toczyły się w atmosferze zgodności poglądów i poczucia wagi sytuacji międzynarodowej, projekt Deklaracji, jak należy oczekiwać, przyjęty zostanie przez Ogólne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych.

Zapowiedź jubileuszowej sesji ONZ wzbudziła żywe zainteresowanie państw członkowskich tej organizacji. Już obecnie do Sekretariatu Generalnego napływają zgłoszenia uczestnictwa w tej części obrad sesji delegacji najwyższego szczebla.

Większość obserwatorów w siedzibie Narodów Zjednoczonych uważa, że ZSRR reprezentować będzie premier Kosygin, a USA prezydent Nixon. Z Wielkiej Brytanii ma przybyć premier Heath, a z Francji premier Chaban-Delmas.

Szczególnie uroczystym momentem obchodów jubileuszowych będzie koncert, podczas którego wykonana zostanie — napisana specjalnie na 25-lecie ONZ — „Kosmogonia” Krzysztofa Pendereckiego.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

TELEWIZJA

Sztuka liczenia

Skończyła się 15 milionów osób ogląda w Polsce programy telewizyjne, a do najbardziej lubianych wśród ogółu widzów należą filmy — to miniony tydzień dla większości należał zapewne do udanych.

W siedmiu dniach (od wtorku do poniedziałku) na małym ekranie pojawiło się bowiem aż 13 filmów fabularnych, rekord zaś padł w niedzielę, kiedy to tego typu filmy zajęły połowę (1) 14,5 — godzinnego programu. Z owych 13 filmów tylko 5 przygotowano z myślą o telewizji, pozostałe dużo wcześniej można było zobaczyć na ekranach kin, niektóre zaś z tych także w programie TV. Na szczęście nie było tym razem kiczów, chociaż nie zabrakło tematów łzawo-sentymentalnych. Jak widać program TV składa się teraz głównie z filmów, tym bardziej chciałoby się zapytać, dlaczego tak rzadko trafiają na ekran telewizyjny obrazy ambitne? Czyżby wraz z innymi interesującymi programami zginąć miało także Kino Interesujących Filmów?

Kto oczekuje od TV czegoś więcej niż tylko rozrywki, ten nie ma dużo powodów do zadowolenia. A wbrew pozorom i takich ludzi jest sporo; stanowią bowiem — jak wykazują badania ankietowe — 40 procent odbiorców. Więc co dla nich — poza Dziennikiem, Monitorem i Światowidem? Może właśnie sztuka liczenia — jeden z najbardziej interesujących i przekonujących przedstawionych cykli publicystycznych w naszej TV.

„Sztuka liczenia” — to programy dla wszystkich, może jednak czasami „chowane” pod mało atrakcyjnymi tytułami, jak np. piątkowy pt. „Co to jest efektywność”. Ale właśnie ów program mieścił tyle treści ważkich społecznie, że może żałować ten, kto nie widział i słyszał.

Na ogół — kiedy się mówi o efektywności, myśli się o tym, że niezbędne jest nam takie gospodarowanie, które przynosi szybko oczekiwane korzyści. I każdy sobie — zakład pracy, instytucja — oblicza, jakie jego działalność przynosi korzyści.

Wiadomo, że jeśli fabryka produkuje tanio wyroby nowoczesne, to osiąga dobre efekty. Z tego punktu widzenia hala fabryczna, czy pawilon sklepowy, oddawane powinny być do użytku szybko, a wynalazki nie powinny czekać na wprowadzenie w życie. Niby to wszystko powszechnie jest znane. Nie ma nawet takich, którzy się z tym nie zgadzają. A jednak w praktyce bywa różnie.

Wiadukt w głównym punkcie miasta buduje się kilka razy dłużej niż przed ponad dwudziestu laty trasę W-Z w Warszawie. Przy centralnych ulicach miasta, gdzie ziemia jest najdroższa, straszą puste place albo fundamenty dawno rozpoczętych budowli pawilonów sklepowych. Gdzie indziej fabryka pracuje nawet dobrze, ale swoimi wydzielaninami zairuwa rzeki lub powietrze: tego się jednak nie wlicza do kosztów wytwarzania, płaci natomiast za to społeczeństwo pogarszającym się stanem zdrowia.

Na ogół jednak nie liczy się kosztów społecznych tego, że z powodu długo trwających robót drogowych tysiące ludzi traci dodatkowy czas na przejazdy do pracy; że z powodu opóźnień w budowie ludzie znajdujący się w trudnych warunkach nie otrzymują na czas mieszkań; że zakład mógłby już produkować, gdyby został oddany na czas do użytku.

Właśnie część takich przykładów przedstawiono widzom owego programu. Pod rozwagę każdemu z nas, bo przecież każdy swą pracę może się przyczynić do uzyskiwania lepszych efektów.

Znakomity ekonomista — prof. Edward Lipiński, który był gościem tego programu, zauważył, że najbardziej potrzebne są nam: operatywność, wynalazczość, pomysłowość. Tym cechom trzeba konsekwentnie torować drogę. Wtedy zwiększy się też efektywność naszego działania.

Pierwszym warunkiem podważenia na tej drodze odbiurokratyzowanie gospodarki. Ileż to zbędnych i wręcz szkodliwych przepisów pęta pomysłowość ludzi i np. wynalazczość?

Oto jest w Kielcach przedsiębiorstwo budowlane, któremu zabroniono zakupowania materiałów i surowców poza Kielcami. Prace wykonuje jednak w Gdańsku, wobec czego żwir i śrubki przywozi z Kielc!

Na róże przewidziano kilkadziesiąt cen, a na ziemniaki — jak dowiedzieliśmy się w omawianym programie — aż 2 tysiące. Oczywiście, nikt się do tych cen nie stosuje, bo gdyby nawet chciał, to nie mógłby sprzedawać ani ziemniaków, ani róż.

A w ilu dziedzinach życia społecznego i gospodarczego istnieją przepisy wzajemnie się wykluczające?

Kto zna rachunek szkód powstających z takich przyczyn? Nie sposób przecież zwlekać z przerwanieniem tych praktyk i ich wyrugowaniem. Właśnie w imię podnoszenia efektywności działania liczenie nie może pozostać tylko sztuką. Musi być codzienną praktyką.

ZASTĘPCA

Południowe Miasto — sąsiad Pragi

Na południe od Pragi wyrasta nowe miasto. Choć powstaje ono tuż obok stolicy Czechosłowacji od centrum Pragi dzieli je zaledwie 10 km. Nie będzie to osiedle satelitarne, lecz samodzielne, 85-tysięczne miasto posiadające wszystkie urządzenia potrzebne do pracy, nauki, wypoczynku. Nazywa się Miasto Południowe. Mieć ono będzie pięć stacji metra, i własną komunikację autobusową. Tuż przy przemyśle zatrudni 15 tysięcy osób. Będzie to m. in. przemysł elektroniczny, urządzeń pomiarowych, a także, zlokalizowany w części mieszkalnej miasta, przemysł konfekcyjny, który da zatrudnienie kobietom — gospodyniom domowym. W nowym mieście oprócz przemysłu będzie rozwijało się szkolnictwo. Powstało tu wyższa szkoła technologii chemii, w której uczyć się będzie 3,5 tys. słuchaczy.

Projektanci Południowego Miasta liczą się z tym, iż do czasu ukończenia tej wielkiej inwestycji, tj. do 1980 r. wzrośnie znacznie liczba aut osobowych w całej Republice, a więc i wśród mieszkańców nowego miasta. Dlatego też parkery i pierwsze piętra w wieżowcach mieszkalnych będą przeznaczone na garaże. Przewidziano też parking na 1 500 wozów przy centralnej autostradzie Praga — Brno — Wiedeń, przecinającej miasto.

Nowe miasto będzie posiadać liczne urządzenia rekreacyjne — wielkie tereny spor-

towe (nawet do gry w golfa), baseny, tereny do jazdy konnej, a na dachach wieżowców urządzone zostaną tarasy.

Architektura miasta będzie bardzo zróżnicowana — będą tu budynki 4 — 12 — 18 — a nawet 25-piętrowe. Będą tu także domki jednorodzinne, szeregowo lub wolnostojące, otoczone zielenią.

Na terenach przyszłego Południowego Miasta prowadzone są roboty zbrojeniowe oraz budowa linii komunikacyjnych. (Interpress)

Droga powrotu na Zachód

Dokończenie ze str. 3

szarnictwa, będące motorem napędowym wyprawy kijowskiej. Dlatego nie przypadkowo późniejsza historiografia międzywojenna, chętnie szermowała hasłami (do dziś szerszą nie przewyżczonymi do końca) o rzekomo ograniczonych rozmiarach oraz celach i zadaniach II powstania. I trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że był to kamufaż polityczny, mający pomniejszyć rzeczywiste plany i tendencje patriotów górnośląskich, zamaskować odpowiedzialność ówczesnego rządu polskiego za likwidację powstania — bez należytego wykorzystania jego znaczenia.

Większe rozmachem od pierwszego, drugie powstanie śląskie — definitywnie przekreśliło niemieckie próby wywołania puczu i ujawniło sztuczny, narzucony odgórnie, obcy Ślązacom charakter dotychczasowego władztwa na Górnym Śląsku. Pokazało siłę proletariatu i jego przywiązanie do Polski. Były to ważne argumenty, które rzucane na szalę negocjacji dyplomatycznych mogły mocno zawadzić na rozstrzygnięciach politycznych, dotyczących statusu terytorialnego Górnego Śląska.

Niestety, ówczesna polska polityka zagraniczna nie potrafiła wykorzystać wielkiej szansy, jaką stworzył jej lud śląski. W związku z tym nie przypadkowo historiografia międzywojenna skrzętnie przemilczała (także po dziś nie dosyć akcentowany) aspekt polityczny II powstania, na który zwrócił uwagę Władysław Gomułka, mówiąc:

„Powstania śląskie były dowodem, pisanym krwią ludu śląskiego, świadczącym o nurtującym głęboko naród, potężnym prądzie innej orientacji w polityce zagranicznej Polski aniżeli ta, jaką od pierwszej chwili odzyskania niepodległości narzuciła Polsce pilsudczyzna. Droga powrotu na zachód, którą w trzech powstaniach poszli Ślązacy, jest tą samą drogą, po której kroczy demokracja polska”.

(Z przemówienia W. Gomułki wygłoszonego z okazji 25-lecia III powstania śląskiego).

BARTOSZ PAWLÓWSKI

NOTATNIK KULTURALNY

PLENER

„SZLAKIEM LENINA”

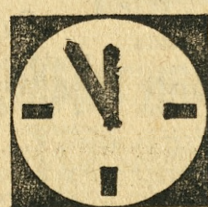
Na wrzesień Zakopane zaprasza artystów na plener p.n.: „Szlakiem Lenina”. Obejmie on wszystkie podstawowe techniki artystyczne i zakończony zostanie pokazem prac poplenerowych. Plener odbędzie się w Zakopanem-Olszynie w dniach od 16 do 29 września.

„PTAK” SZANIAWSKIEGO W POZNANIU

Po śmierci naszego znakomitego dramaturga Jerzego Szaniawskiego pojawiło się sporo cennych opracowań krytycznych poświęconych jego twórczości. Wiele najszybszych scen wprowadziło też sztuki Szaniawskiego do swego repertuaru. Z premierą „Ptaka” Szaniawskiego wystąpi również Teatr No wy na inaugurację sezonu.

NOWI KIEROWNICY LITERACCY

Kierownictwo literackie sceny kaliskiej przejmie w tym sezonie Andrzej Falkiewicz, do niedawna kierownik literacki wrocławskiego Teatru „Rozmaitości”, autor opublikowanej w „Wydawnictwie Poznańskim” książki pt. „Mit Orestesa”. Kierownictwo literackie Teatru Polskiego w Poznaniu przejmie Józef Ratajczak — poeta zajmujący się również krytyką i teatrologią. (ob)



WITOLD POPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

Popołudniowe wykłady były tym razem wyjątkowo nudne: Heuckel długo i zawiśle tłumaczył różnice między serbskim a chorwackim, bez czego ponoć do chorwackiego przystąpić nie można, Burchard wygadywał oklepne brednie o polskiej kulturze.

Ostatni był Bielsdorf, którego już było najłatwiej strawić: napisał na tablicy rosyjski tekst, podyktował do niego słowa i kazał na następny swój wykład przynieść tłumaczenie.

Gdy zbierał się do wyjścia, szepnąłem do Trudy: — Czekam w metro... — i wyszedłem pierwszy.

☆

Na peronie stacji metro zjawiała się Truda.

— Wyobraź sobie, jak! mnie zaszczyt spotkał! — mówiła roześmiana. Randolphen zapytał mnie, czy nie zechciałabym z nim iść na nasz bal sylwestrowy!

— A ty co mu odpowiedziałas?

— Że jest mało spóźniewawczy, po czym błysnęłam mu pierścionkiem i powiedziałam, że przecież już trzy miesiące go noszę, więc powinien się domyślić, że jestem zajęta.

— Jesteś pewna, że chodziło mu o ciebie?

— No, a o kogo mogło mu chodzić...?

— A może dowiedział się, gdzie ty pracujesz i chce się wkręcić w twoje łaski z innych względów?

— 85 —

— Kato! Zaczynasz być szalenie przebiegły!

Narzeczniostwo pod kontrolą szefów — pomyślałem, uświadamiając sobie, że tak z jednej strony popychał mnie do Trudy Chęciński, tak z drugiej strony Koenig...

— Wiesz, Udi, w tym zwirowanym tempie życia, jakie prowadzimy, wykłady, biuro, wykłady, nie miałem nawet ani trochę czasu, żeby z tobą porozmawiać choćby o takich sprawach jak to, co ty lubisz, czego nie lubisz; wspominałaś o kinie, teatrze, koleżankach, ale to było dawniej, a teraz?

— Jak będę miała ciebie, to nie chcę słyszeć o kinie czy teatrze — szepnęła mi: prosto w ucho. — A jeśli będę to, na co będzie nas stać, ubierać się jak najskromniej, byle czysto, żyć będziemy oszczędnie, żeby mieć nareszcie swoje mieszkanie, być u siebie i dla siebie aż do śmierci. Ja w ogóle byłabym domatorką, gdyby nie Lida, która przeczesuje się, maluje tak lub inaczej, przebiera, a ja ciągle muszę jej odpowiadać w czym najlepiej wygląda. I tak prawie co dzień...

— A potem...?

— Co potem?

— Ona po takiej przymiarce gdzieś wychodzi?

— Nigdzie! Ale to jest jej jedyna rozrywka, a ja... Po pierwsze nie stać by mnie było na opłacenie takiego mieszkania, po drugie no... żal mi jej trochę, że... taka głupia, bo ona mogłaby sobie życie urządzić lepiej.

— Szef miał więc rację — ciągnęła Truda — że jesteś mądry, ale jak dla mnie to nawet i za mądry. Więc... co ci się we mnie podobało?

— Po prostu to, że się nie malujesz, a więc nie usiłujesz nikogo okłamać wyglądem. I to dopiero daje ci ten urok, którego nie ma ani Lida, ani Brygida Fersten, ani... żadna z dziewcząt na naszym wydziale.

— To pewnie nieprawda... ale ty tak ładnie mówisz... a szef powiedział, że jestem głupia...

— Ale nie powiedział, że jesteś łatwowierna. No, wysiadamy!

— Ach! rzeczywiście! To już Spitelmarkt!

— 86 —

DO INSTYTUCJI
I PRZEDSIĘBIORSTW

MHD W POZNANIU PROWADZI SPRZEDAŻ

SUMATORÓW ELEKTRYCZNYCH PRODUKCJI ZAGRANICZNEJ W NASTĘPUJĄCYCH SKLEPACH KOMISOWYCH:

1. WALKI MŁODYCH 4 2. DĄBROWSKIEGO 50 3. ST. RYNEK 100

(wejście z ul. Żydowskiej).

DYREKCJA MHD ART. UŻYTKU KULTURALNEGO

K5650

SPORTSPOISPORTS

Koszykówka

Rozgrywki sezonu 1970/71
w nowym układzie

Inauguracja nowego sezonu mistrzowskiego koszykarzy, odbędzie się dopiero 17 października, ale już teraz Polski Związek Koszykówki ogłosił szczegółowy terminarz I i II ligi męskiej oraz I i nowo powołanej II ligi żeńskiej.

Zespoły ekstraklasy grają w nowym sezonie w zmniejszonym składzie, 8 zespołów — 10 zespołów i kobiety 8 zespołów. Rozgrywki przeprowadzone zostaną według systemu czterorundowego, a więc dwa mecze w sobotę i niedzielę z tym samym przeciwnikiem. Ma to zmusić zespoły do większego niż dotychczas wysiłku i zapewnić atrakcyjność rozgrywek.

W I lidze męskiej grają: Śląsk Wrocław, Wybrzeże Gdańsk, Wisła Kraków, Polonia Warszawa, AZS Warszawa, Lech Poznań, Legia Warszawa, Lublinianka, Górnik Wałbrzych i Spółem Łódź. Pierwsze mecze odbędą się 17 i 18 października. Nasz reprezentant Lech dwukrotnie spotka się we Wrocławiu z aktualnym mistrzem Polski Śląskiem. Ostatnie mecze pierwszej rundy przewidywane są na 12 i 13 grudnia zaś runda rewanżowa rozegrana zostanie od 6 lutego do 28 marca 1971 roku. Do II ligi spadają dwa ostatnie zespoły.

Koszykarki ekstraklasy wystartują 7 i 8 listopada. W tej klasie rozgrywek o tytuł mistrza Polski walczyć będą: Wisła Kraków, Spółem Łódź, AZS Warszawa, LKS, Polonia Warszawa, Lech Poznań, AZS Poznań, Olimpia Poznań. Koszykarki I ligi podobnie jak ich koledzy grają systemem czterorundowym. Na inaugurację Lech rozegra dwa mecze z AZS-em W-wa, Olimpia z Wisłą, zaś AZS Poznań w Warszawie z miejscową Polonią.

Na dwie grupy podzielonych zostało 24 drużyn grających w drugiej lidze koszykarzy. I tak do pierwszej desygnowano zespoły: Korony Kraków, Tęczy Kielec, Re-

sovi, AZS-u Kraków, Bałdonu Katowice, AZS Gliwice, Zagłębia Wałbrzych, Śląsk Wrocław, Startu Dąblin, AZS-u Lublin, Gwardii Wrocław i Stali Ostrów. Te dwa ostatnie zespoły grają razem w jednej parze, ponieważ koszykarze II ligi rozgrywać będą mecze w sobotę i w niedzielę, podobnie jak to było w ubiegłym sezonie w I lidze.

Trzy poznańskie zespoły Warta, AZS i Olimpia zakwalifikowane zostały do II grupy. Mają one za przeciwników Spółem Łódź, AZS Koszalin, AZS Toruń, Pogon Szczecin, Zastal Z. Góra, LKS Widzew Łódź, Skra Warszawa i Piotrowie Piotrków Trybunalski. AZS Poznań i Olimpia grają w jednej parze, zaś Warta ma za partnera AZS Toruń. Awans do ekstraklasy przypada w udziale zwycięzcom grup zaś do klasy niższej spadają po dwa zespoły z każdej grupy.

W nowo powstałej II lidze koszykarek województwo poznańskie nie ma swojego reprezentanta. (s)

Egzotyczni piłkarze
w Wolsztynie

W Wolsztynie mieli się walczyć obojętne, wyprzedzające 70 uczniów z Afryki i Azji Mniejszej. Uczniowie oni w polskich technikach i pomaturalnych szkołach zawodowych.

Goście z egzotycznych krajów bardzo chętnie grali w piłkę nożną. Reprezentacja obozu, składająca się z 6 mieszkańców Tunezji, 2 — Zambii oraz do jednego z Omanu, Etiopii i Afganistanu nawiązała żywy kontakt z wolsztynskimi i ludowymi zespołami sportowymi. Ostatnio wymieniona reprezentacja zremisowała 3:3 z LZS Wroniawy i pokonała w 3:2 (1:1) Sokola z Rakoniewic.

Spotkania te wywoływały zrozumiałe zainteresowanie. Grała onie nie tylko technicznie. Warto dodać, że aż sześciu (a więc większość) z nich to byli w Wolsztynie, gra w czasie roku szkolnego w A-klasowej jedenastce „Pomorzanina” Toruń. (kh)

Pierwsza w powiecie

W Pawłowie powstała pierwsza w historii powiatu ostrowskiego żeńska drużyna piłki nożnej. W skład za Pawłowian poszły dziewczęta z Dębicy. Zarząd Powiatowy ZMW planuje zorganizowanie spotkań tych dziewcząt. Zanim to jednak nastąpi dziewczęta muszą poznać podstawowe tajniki sztuki piłkarskiej. (weg)

Ostrów 3-6 września br.

Międzynarodowe zawody
w sportach obronnych

Pod protektorem najwyższych władz partyjnych i państwowych, odbędą się w Ostrowie w dniach od 3-6 września międzynarodowe zawody w sportach obronnych organizowane przez Ligę Obrony Kraju.

Oprócz ponad 500 zawodników i zawodniczek z całego kraju, na starcie staną ekipy z Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Węgier i Związku Radzieckiego. Współorganizatorami będą w tym niedzielnym i atrakcyjnym konkursie, jak w sztafetowym wieloboju sprawnościowym (m. in. strzelanie z wiatrówki, bieg 400 m po torze przeszkód i rzut granatem), pojedynku strzeleckim, trójboju obronnym (marszobieg 3 km, rzut granatem, strzelanie), zawodach strzeleckich itd. Większość tych konkurencji odbędzie się w ogrodzie LOK — codziennie w godzinach od 9-14. Równocześnie na lotnisku podmiejskim w Michałkowie odbywać się będą centralne zawody modeli latających (swobodnie i na uwięzi).

Ceremonia otwarcia zawodów odbędzie się na boisku Stali przy ul. Kaliskiej 3 września, o godz. 18:30, po defiladzie, ślubowaniu i oświadczeniach przemówieniach, Zarządowi Powiatowemu LOK w Ostrowie wręczony zostanie sztandar, ufundowany przez miejscowe społeczeństwo. Później ulicami miasta przebiegnie capstrzyk, a pod tablicą pamiątkową na Rynek złożone zostaną wieńce.

W następnym dniu ekipy zagraniczne zwiną w godzinach popołudniowych niektóre zakłady pra-

cy (ZNTK, Zakłady Automatyki Przemysłowej, Zakłady Sprzętu Mechanicznego, Włp. Zakłady Produkcji Betonów, Ruch i Techniki Rolnicze w Przygodzicach) oraz spotkają się z ich zarządami i kierownictwem.

Organizatorzy zawodów przewidzieli również wiele ciekawych imprez towarzyszących, w których będą mogli wszyscy — i goście i ostrowianie — wziąć udział. A więc na Rynek wieczorem wysyłany będzie codziennie inny film batalistyczny; w dniu 4 IX wystąpi w Ostrowie dwukrotnie Centralny Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego z Warszawy. W tym samym dniu w Ogrodzie LOK koncertować będzie orkiestra dęta, a także odbędzie się zjazd zgadzających tematycznie związanych z Ligą Obrony Kraju i Ludowym Wojskiem Polskim. Wielokrotnie prezentować będą swój repertuar zespoły artystyczne Ostrowskiego Domu Kultury, a 5 IX przy okazji pokazu ogni sztucznych, harcerze rozpalą tradycyjne ognisko braterstwa i przyjaźni. Dodajmy, że wstęp na wszystkie imprezy — zarówno sportowe, jak i kulturalne — jest bezpłatny.

Zakończenie zawodów nastąpi w dniu 6 września, o godz. 17 na stadionie Stali.

R. J.

Żużel

Ostatnia kolejka
I i II ligi

Jeszcze jedną kolejkę spotkań mają do rozegrania żużlowcy o mistrzostwo I i II ligi.

W I lidze ROW ma już zapewniony tytuł mistrza. Jedyny reprezentant Wielkopolski w tej klasie — Unia Leszno, zajmuje ostatnie miejsce w tabeli z dwoma punktami, i nawet w razie zwycięstwa w ostatnim meczu musi opuścić ekstraklasę.

W II lidze Unia Tarnów jest już prawie 100-procentowym mistrzem, co jest równoznaczne z awansem w przyszłych rozgrywkach do I ligi. Start Gniezno, jedyny zespół okręgu poznańskiego walczący w II lidze, zajmuje w tabeli szóstą pozycję. Ewentualne zwycięstwo w najbliższą niedzielę w Gnieźnie z drużyną Zgrzeblarek z Zielonej Góry, nie wpłynie na poprawienie pozycji gnieźnieńskich żużlowców.

† Dnia 16 sierpnia 1970 r. odszedł od nas niespodziewanie po krótkich i ciężkich cierpieniach, namiętny Olejami św., nasz najdroższy syn i brat, przeżywszy lat 24

ZBIGNIEW FRĄCKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżona
RODZINA
Poznań, Partyzancka 1 m. 17. 35131g

† Dnia 16 sierpnia 1970 r. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie nasza najdroższa żona, matka, babunia i teściowa

JÓZEFA CHORAŹY

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni
mąż, córki, zięciowie i wnuki
35180g

† Dnia 17 sierpnia 1970 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 82

FRANCISZEK MOLEND

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 14.15 na Junikowie.

W smutku pograżone
dzieci i rodzina
Poznań, ul. Wawrzyniaka 11 m. 3. 35135g

SKOS
WIELKOPOLSKI

Poznań, Grunwaldzka 19

za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. • Prenumerata wplaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty i „Ruchu”.
• Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. • Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-8

Praca Nauka

Pomocnika kominiarskiego, samotnego — przyjmie. Dam mieszkanie i utrzymanie. Piotr Marek, Koźuchów, Młynarska 2. K5724

† Dnia 18 sierpnia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., kochana, mama, teściowa, babunia i prababunia, przeżywszy lat 84

MARIANNA GRACZYŃSKA

z domu SZARA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżeni
syn, synowa oraz wnuk z rodziną
Poznań, Żurawia 19/21. 35217g

† Dnia 17 sierpnia 1970 r. odszedł z naszego grona, sp.

HENRYK WENCEL

długoletni członek naszej Spółdzielni.

Pamięć o Nim pozostanie długo wśród nas.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają

Rada, Zarząd i pracownicy
Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu
Metalowców w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 sierpnia 1970 r. o godzinie 10.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. 35243g

Uczennica potrzebna. Pracownia Kalcitowa. Pracownia Kalcitowa. Kościelna 23 (podwórce). 34400g

Matężstwo przyjmie dozorstwo — warunek mieszkanie. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 34271g.

Sprzedaż

Mitosenkowi agaw, oddam dwie równo duże, okazy agawy amerykańskiej i Yuccę gloriosę. Adres wskazuje „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1510p.

Wapno hydratyzowane, kłapki pod dachówkę, nape, smoła, karbolinum, trzcinie sufitowa — poleca Karwatka, Wolsztyn — tel. 272. 1511b

Sprzedam Pannonic z przyczepą. Trzcinianka Lub. ul. Matejki 8. 1509p

Sprzedam bibliotekę stylową gdańską, stół prostokątny. Tel. 560-75 od godziny 16. 34216g

Sprzedam okazjownie pianino. Poznań, al. Marcinkowskiego 27 m. 16a. od godz. 19. 34221g

Sprzedam akordeony — „Weltmeister” 120 i 98-basowe, motocykl WFM. Deblec, Jodłowa 24. 34230g

Inwalidzki motocykl Piłocelo okazjownie sprzedam. Kościelna 18 m. 13. 34202g

Maszynny masarski blizniak oraz sprzączkę w dobrym stanie sprzedam. Kowalska, Wolsztyn, ul. Kucha 44. 34288g

Przetargi

Spółdzielnia Pracy „Spedytor” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 89. OGŁASZA PRZETARG na sprzedaż niżej wymienionych SAMOCHODÓW:

— Star 21, nr ewid. 160, nr rej. PB-35-03, nr silnika 50870, cena wywoławcza — 17.700,— zł
— Star 21, nr ewid. 167, nr rej. PB-35-02, nr silnika 3520, nr podwozia 20974 — cena wywoławcza — 23.600,— zł

W wym. pojazdy można oglądać w dniach od 4-8 IX. 1970 r. w godz. od 10-12 na terenie Spółdzielni przy ul. Dąbrowskiego 89.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa i instytucje upoważnione oraz osoby prywatne posiadające zaświadczenia o celowości kupna dla potrzeb własnych.

Wadium 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni, do dnia 7 IX. 1970 r. godz. 13. Przetarg odbędzie się w dniu 8 IX. 1970 r. o godzinie 11 na terenie Spółdzielni. K5874

Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Czerwiejowie, ul. 1 Maja nr 8 „powiat Gniezno — SPRZEDA w drodze przetargu publicznego

SAMOCCHÓD CIEŻAROWY m-ki „Zuk” typ A-2, nr rej. PA-78-21 — cena wywoławcza 25.700 zł.

Przetarg odbędzie się dnia 3 IX. 1970 r. o godz. 10 w lokalu GS „Sch” w Czerwiejowie, przy ul. 1 Maja nr 8.

Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić w Banku Spółdzielczym Czerwiejowie — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Prawo udziału w przetargu mają osoby, które przedstawiają oświadczenie, że zakupiony pojazd będzie dla własnego użytku.

Samochód można oglądać codziennie w GS Czerwiejowie.

Zastrzeżenie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5700

Sprzedam Wartburga 312 Ge Lux, telefon 633-34. 34761g

Sprzedam samochód Pick-up. Wiadomość: Józef Francuzik, Trzcinianka, ul. Piłska 44, tel. 328. 1508p

Sprzedam samochód Wartburg 312, rok produkcji 1963, Leon Rosik, Poniec, Gostyńska Szosa 23, pow. Gostyń. 34227g

Sprzedam Skodę Oktawie. Wiadomość: tel. 739-87, po godz. 16. 34168g

Lokale

Zamienie mieszkanie M3 spółdzielcze we Wrocławiu — na podobne w Poznaniu. Oferty 2397 Wrocław „Prasa”, Podwale 62. K5732

Starszy, samotny, kulturalny pracownik wyższej uczelni poszukuje skromnego pokoju (Nowe Miasto). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34788g

Dnia 16 sierpnia 1970 r. zmarła

WIKTORIA MARIA PROPE

emerytowany pracownik Zarządu Aptek Wojew. Poznańskiego i m. Poznania.

W Zmarłej straciłmy cenionego i ofiarnego pracownika i serdeczną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej wyraży głębokiego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa
Zarządu Aptek Województwa Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 sierpnia br. o godzinie 13 z kaplicy na cmentarzu na Miłostowie. K5750

† Dnia 16 sierpnia 1970 r. zmarł, członek naszego Zespołu, serdeczny kolega, sp.

mgr LEONARD CISZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

Zegnamy Go z żalem

Kierownictwo i pracownicy
Zespołu Tłumaczy nr 2
oraz współpracujący tłumacze
35168g

SEZONOWA SPRZEDAŻ

sukien damskich z tkanin bawełnianych i kompletów plażowych damskich i dziewczęcych z tkanin — po obniżonych cenach

O 35% OD DNIA 10 SIERPNI DO 12 WRZEŚNIA 1970 R

W SKLEPACH ODZIEŻOWYCH MHD ARTYKUŁAMI
WŁÓKIENNICZYMI I ODZIEŻOWYMI

przy ul. Dzierżyńskiego 13
suknie damskie i komplety plażowe damskie
przy ul. 27 Grudnia 4
suknie damskie i komplety plażowe damskie
przy ul. Wrocławskiej 23
suknie damskie i komplety plażowe damskie
przy ul. Dąbrowskiego 46
suknie damskie i komplety plażowe damskie
przy ul. Dzierżyńskiego 144
suknie damskie i komplety plażowe damskie
przy ul. Kraszewskiego 11
suknie damskie i komplety plażowe damskie
przy ul. Czerwonej Armii 76
suknie damskie i komplety plażowe damskie
przy ul. Głogowskiej 83
komplety plażowe z tkanin — dziewczęce
przy ul. 27 Grudnia 4
komplety plażowe z tkanin — dziewczęce
przy ul. Szkolnej 5
komplety plażowe z tkanin — dziewczęce

POMYSŁNYCH ZAKUPÓW ŻYCZY MHD WŁÓKNO-ODZIEŻ
I WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TEKSTYLNO-
ODZIEŻOWE W POZNANIU

M552

ZASADNICZA SZKOŁA BUDOWLANA
DLA PRACUJĄCYCH
im. Ludwika Waryńskiego
Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa
w Poznaniu

ogłasza dodatkowe zapisy do ZS3

w zawodach:

■ MURARZ-TYNKARZ
■ MALARZ BUDOWLANY
■ CIEŚLA (monter konstrukcji drewnianych)
■ MONTER KONSTRUKCJI ŻELBETOWYCH

Warunki przyjęcia:

1) Ukończenie 15 lat.
2) Świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.
3) Zdolność do wybranego zawodu.

Dla zamieszkałych szkół zapewnia bezpłatny internet. Wyżywienie w stołówce szkoły odpłatne. Po ukończeniu szkoły możliwość kontynuowania nauki w technikum wieczorowym. Zapisy przyjmuje sekretariat codziennie w godz. 7.00-15.00 Poznań, ul. Grunwaldzka 152 W5633

Pracownicy poszukiwani

Fabryka Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego we Wronkach, ul. Fabryczna nr 23, telefon 231 — zatrudni

TOKARZY I FREZERÓW. W5630

Wille, domek komfortowy, względnie mieszkanie, wzdłużnie mieszkanie, własnościowe w Poznaniu, kupię. Gaspe rowicz, 24 Stycznia 9. K5661

Działki bliźniacze 0,5 ha, oparkowane, 6-letni sad, granica Poznania sprzedam. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 34295g.

Kupię działkę około 2500 m² w obrębie Szczepankowa i szosy Kórnickiej. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 34296g.

Poznań lub peryferie albo Koninie kupię domek do 250.000 zł. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 34312g.

Sprzedam 2,5 ha ziemi z zabudowaniami, Łuszczeż ska, wieś Morasko, pta Suchylas, woj. poznańskie. 34258g

† Dnia 17 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 67, sp.

KAZIMIERZ ORZAŁKIEWICZ

emeryt PKP

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżona
żona z rodziną
Poznań, ul. Madalińskiego 11 m. 15. 35130g

† Dnia 17 sierpnia 1970 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza i najdroższa mama, teściowa i babunia, przeżywszy lat 79, sp.

PELAGIA PIOTROWSKA

z domu DOLATA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżeni
córka i syn z rodziną
Poznań, ul. Brzozowa 9. 35214g

† Dnia 17 sierpnia 1970 r. zmarł nagle, namiętny Olejami św., nasz najdroższy mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 57

LEON ADAMCZAK

mistrz fryzjerski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 16 z domku żałoby przy ul. Świerczewskiego 21 w Stęszewie.

W ciężkim smutku pograżona
żona, z córkami, synem i zięciem
35173g

W dniu 16 sierpnia 1970 roku zmarł w wieku lat 58

CZESŁAW PIETRZAK

długoletni pracownik rad narodowych, sekretarz Biura Gromadzkiego w Ślesinie, odznaczony Srebrnymi Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 sierpnia br. o godz. 16 w Ślesinie.

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
i Rada Zakładowa ZZPiS w Koninie. K5729

AN GŁOS WIELKOPOLSKI 5
Nr 196 (4240) 19 VIII 1970

TEATR

W POZNANIU
OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19.30 „Panowie z ogłoszenia”; pozostałe teatry nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
GNIEZNO: „Angelika i sultan”; KOSCIAN: „Dziennik młodego małżeństwa”; LESZNO: „Białe wilki”; NOWY TOMYŚL: „Szaletnie z IV laboratorium”; OBORNKI: „Kleopatra”; SREM: „Banda Asa Kiera”; ŚRODA: „Znamy ją do brzo”; SZAMOTULY: „Ogień na oceanie”; WĄGROWIEC: „Adolf”; WŁĘSZA: „Elza z afrykańskiego buszu”; WRZESNIA: „Perwany przez mafię”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12-20 „Podróż po Afryce”

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.29 Konc. Orkiestry PR i TV; 9 Od studia do studia; 9.38 Graja Ork. Smyczkowe Helmuta Zachariasia i Victoria Younga; 10.05 Konc. muz. popularnej; 11 Konc. estradowy; 12.25 Więcej, lepiej, taniej; 13 Melodie znad morza; 13.30 Swoje melodie G. Ma; Zespół Akordeonistów; 13.40 Mel. i rytmy dla wszystkich; 14 Rep. lit. M. Krzyżanowskiej „W mundurze SA”; 14.20 „Z opera przez 4 stulecia”; „Świt romantyzmu”; 15.05 Radioferie z piosenka i plecakiem; 16.05 Alfa i Omega — mag. popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Rytmy młodych; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.30 Dobry wieczór, zaczynamy; 19.50 Konc. Chopinowski z nagraniami Emila Gilosa; 21 Ze wsi i o wsi z cyklu: „Z doświadczeń służby rolnej”; 21.15 Dzieciństwo we wspomnieniach znakomitych pisarzy K. Paustowskiego; 21.30 Kalendarz kulturalny; 22 Konc. z nagraniami chóru i kapeli; 22.20 Odpowiedzi z różnych szulad; 22.35 Muzyczna rytmowa tan.; 23.15 Utwory George'a Enesa; 0.10 Program nocny.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz; 9 Transkrypcje ork. utworów J. S. Bacha; 9.35 Zielone sygnały; 9.50 W dół po rzecze; 10.10 Melodie w lud. rytmach; 10.25 Jaromark cudów; 11.25 Wolfgang Amadeusz Mozart; Kwintet smyczkowy D-dur K. V. 593; 13 Czas do brych gospodarzy; 13.15 Piosenki i mel. krajów nadbałtyckich; 13.40 „Nim się książka ukaze”; fragment nowej prozy Z. Łopalewskiego; 13.50 Mel. znad mazurskich jezior; 14.25 Z repertuaru 3 orkiestr Franca Paurceli, Tony Osborna i Lucien Lavoute'a; 14.45 Węgierski zesp. wokalny „Harmónia”; 15 Muzyka polska; 15.40 Piosenki i tańce świata; 16.10 Konc. symf. — utwory komp. rosyjskich i radzieckich; 17.25 Aud. dokum. nt.: „Wielkopolska rok 1945 sierpień”; 17.55 Radiopress; 18.20 Sonda — magazyn ekono.-spol.; 19.15 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy wykład pt.: „Biologiczna produkcja wód” autor doc. dr Z. Kajak (Polska); 19.31 Teatr PR „Niesamowity dwór” — słuch. wg pow. Z. Nienackiego; 20.44 Mel. rozrywk.; 21 „Słowno” — organy europejskie; Organy Kościoła Aint — Laurent w Alkmaar; 21.28 Pieśni Powstańców Śląskich; 21.43 Polskie mel. rozrywk.; 22.30 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 1970; 22.50 Zaproszenie dla tanecznych par.

WIADOMOSCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Dziś i jutro”; — pow. Alistaire'a MacLeana; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebiegi za przebiegami; Pow. w wyd. dwujęzycznym: „Łuk Triumfalny” Erica Maria Renard; 19.30 Muzyka folder Mazyry; 19.50 Odcinek z parafarfu; 20 Triplex ex aequo na Konkursie im. Mirosława Reminiscencie muzyczne; 20.50 „Samotny”; — słuch. wg pow. Raya Bradbury; 21.30 Parana — znaczący krewny morderca; 21.50 Giuseppe Verdi; — Aida; 22.05 Charles Aznavour; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Jurij Kukin.

TELEWIZJA

ŚRODA: 10-11.30 — „Małżeństwa z rozsądku” — fab. film czechosł. — część IV; 16 — Dziennik; 16.10 — Teleferie: „Do przerwy 0:1” — film serjny — Baza w liściej rze — „Nasza środa punktów do da” — Baza w słonecznej kotłowni — „Nasza środa punktów do da”; 17.30 — Transmisja meczu piłkarskiego: „Kadra”; — „Ex-press”; w przerwie ok. 18.15-18.30 — film krótkometr.; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Małżeństwa z rozsądku” — fab. film czechosł.; — cz. IV; 21.35 — „Świat towid”; 22.05 — Polska Kronika Filmowa; 22.15 — „Skandal w Watusi”; — film rozrywk.; 22.40 Dziennik.

CZWARTEK: 16.50 — Dziennik; 17 — Film serjny: „Wyprawy”; 17.25 — „Wycieczki”; 17.40 — Reklama w piosence; 18 — „Dom pod strzechą”; 18.30 „Dziwna podróż pani Dubois”; — nowela filmowa prod. franc.; 19 — „Morawskie święto winobrania”; 19.15 — „Przy naminy, radzimy”; 19.20 — Dobranoc i dziennik; 20.05 — „Niebezpieczny proceder”; — film fab. prod. NRD; 21.20 — „Wyniki eksperymentu”; — Z cyklu: „Klucze przyszłości”; 21.50 — „Cyrograf dojrzałości”; — polski film TV; 22.45 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
19 VIII 1970 Nr 196 (8240)

DO REDAKTORA GŁOSU

Chuligani na kwietnikach

Leszno szczyci się od lat pięknymi plantami, parkami zieleńcami. Dzięki ogromnemu wkładowi Dyrekcji Zieleni Miejskich zakłada się rok rocznie kwietniki, które ze względu na kompozycję i dobór kwiatów można nazwać kołbięcami kwietnymi. W zazielenianiu i upiększaniu miasta niejednokrotnie ofiarowało swoją pomoc i społeczeństwo. I ta część potrafi uszanować efekty pracy. Ale zdarzają się jednostki, które niweczą wkład miasta w upiększanie kwiatami miejsc publicznych. Kwota wydatkowana na ten cel przekracza w bieżącym roku 700 tys. złotych, natomiast straty i szkody wyrządzone na kwietnikach i terenach zielonych sięgają przeszło 150 tys. Ostatnio skradziono z kłombów przy ul. Bolesława Chrobrego unikalne okazy płam, których wartość ocenia się na 6 tys. oraz agawy

wartości 2,5 tys. A na setki sztuk liczy się skradzione tuż po wysadzeniu róże i inne kwiaty.

Nie mniejsze szkody wyrządzają luzem puszczane psy. Tak samo żaden wysadzony egzemplarz konifery nie osto się długo przed psami, które upodobały sobie w szczególności sposób miejsca pod świerkami i innymi iglastymi na załatwianie swych „dyskretnych” czynności. Kompetentne czynniki winny wydać zarządzenie, nakazujące trzymanie psów na smyczy w obrębie parków i plant. Również funkcjonariusze MO powinni energiczniej ingerować w wypadkach zauważenia niszczycielskiej działalności chuliganów, którzy nie tylko niszczą zieleń, ale również łamią z niespotykanym wandalizmem stojące na plantach ławki.

Inż. S. (Nazwisko i adres znane redakcji)

Mniejszy asortyment — większa specjalizacja

Leszczyński „Elwag” szuka rezerw

Komisja do spraw bodźców materialnego zainteresowania w Spółdzielni Pracy „ELWAG” w Lesznie ma pełne ręce roboty. Termin zakończenia prac zbliża się szybko, a badania muszą być przeprowadzone wnikliwie, aby ustalone zadania były realne, aby tymi samymi środkami można było produkować lepiej, więcej i taniej.

„Elwag” należy do grupy do brych spółdzielni. Zatrudnia 191 osób, dysponuje majątkiem wartości 4,5 mln. zł. Każda złotówka tego majątku daje krajowi 5,32 zł produkcji. To nieźle, według oceny komisji mogłaby jednak dawać więcej.

Spółdzielnia wytwarza duże, dziesiętne wagi dla rolnictwa (do ważenia żywności, zboża, węgla) oraz jeszcze większe — do ważenia całych pojazdów z ładunkiem. Produkuje także komorowe suszarnie segmentowe do suszenia drewna, owoców, grzybów. Ponadto jednym z przedmiotów wytwarzania są kierunkowskazy samochodowe. Prowadzi także usługi z zakresu remontu wag i elektrotechniki.

Produkcja wag i suszarni ma charakter jednostkowy; kierunek kowskazy — średnioseryjny (60 000 sztuk rocznie). Usługi świadczy się na życzenie klienta. To rozproszenie sił i środków jest więc w „Elwagu” bardzo duże, zważywszy, że zatrudnia on niespełna 200 osób.

Jakie zatem asortymenty wybrać i specjalizować się w ich produkcji, aby były lepsze i tańsze, a zysk spółdzielni większy? Od zysku przecież zależy przyszła podwyżka płac i premii.

W wyniku rozważań komisja doszła do wniosku, że należałoby zrezygnować z produkcji wag i przekazać ją wyspecjalizowanej w tym państwowej fabryce w Lublinie. Zwolniona w ten sposób moc produkcyjną skoncentrować na rozszerzeniu i potaniu produkcji suszarni i kierunkowskazy.

Zapotrzebowania na suszarnie 3-krotnie przekraczało dotychczas możliwości wytwórcze „Elwagu”. Produkowało się je w prymitywnych, trudnych dla pracowników warunkach. Rezygnacja z wag pozwoli na gruntowną modernizację technologii wytwarzania suszarni, przejście z systemu gniazdowego na potokowy z montażem typowych elementów u użytkownika. Dzięki temu kilkakrotnie będzie można zwiększyć rozmiar produkcji.

Jeśli chodzi o kierunkowskazy, „Elwag” nie jest ich jedynym producentem, ale skutecznie konkuruje z innymi wytwórcami w kraju. Planowane udoskonalenie technologii przewagę nad innymi niewątpliwie zwiększy. „Motozbyt”, który wysoko je ocenia, w tym roku złoży zamówienie



DOŻYNNY BLISKO

GNIEZNO. Powołany tu został ostatnio Powiatowy Komitet Dożynkowy. Na pierwszym posiedzeniu ustalono skład 136-osobowej delegacji na dożynki ogólnopolskie, która reprezentować będzie ziemię gnieźnieńską. W powiecie dożynki odbywać się będą we wszystkich gromadzkich radach narodowych. (zk)

MŁODZIEŻ ZMW PRZY ŻNIWACH

NOWY TOMYŚL. — W pow. nowotomyskim do połowy sierpnia do akcji „Każdy kłos na wagę złota” przystąpiły 54 kół ZMW z liczbą 670 członków, którzy pracowali w czynie 4170 roboczogodzin wartości około 40 tys. złotych. Członkowie kłosa zbóż, zestawiali je w mienie, zwolnili i częściowo młóci; pracowali w PGR, RSP, KR, gospodarstwach starszych ludzi oraz w ramach pomocy sąsiedzkiej. Najaktywniejszym kółem ZMW w powiecie jest kóło ZMW w Starym Tomyszu. Członkowie tego kłosa w liczbie 34 pracowali łącznie 1045 godzin. Ponadto na wyróżnienie za służbę członkowie z kłosa ZMW: Sopoty, Wasowo, Urbanowo, Uściecice, Kombinat PGR w Ptaszkowie i wiele innych kłosa, które swoją podstawą zasługują na uznaniu. (na)

366 SPOTKAŃ Z WYBORCAMI

GNIEZNO. — W tym roku odbyło się już w powiecie gnieźnieńskim 366 spotkań radnych z wyborcami. Uczestniczyło w nich prawie 11 tys. osób. Na zebraniach tych społeczeństwo zgłosiło 254 postulaty i wnioski, które w większości zostały uznane za słuszne i przyjęte do realizacji przez rady narodowe. Świadczy to o dużym zainteresowaniu ludności sprawami swojego terenu. (zk)

KIERMASZ SZKOLNY

OBORNKI. — Dyrekcja Miejskiego Handlu Detalicznego w Obornikach, celem umożliwienia należytego zaopatrzenia dzieci w artykuły szkolne przed rozpoczęciem nauki, organizuje w najbliższy czwartek (20 bm.) wielki kiermasz. Na stoiskach wystawionych na miejscowym Rynku będzie więc można nabyć wszystko co potrzebne jest uczniowi: od ubranek i fartuszków szkolnych poczynając, poprzez obuwie, a na pomocach naukowych skończywszy. (Boo)

na 60 000 sztuk, na przyszły rok żąda 80 000.

Szukając rezerw, tkwiących w możliwościach specjalizacji, komisja analizuje również takie sprawy, jak gospodarka materiałowa, dyscyplina pracy, przyczyny braków, reklamacji i strat pooperacyjnych. Tylko w tym ustawieniu będzie można realnie ocenić wielkość rezerw i wykorzystać je dla możliwości zastosowania nowego systemu bodźców. (zd)

Turyści czy wandale?

Nad jeziorami wyją nastawione na pełny regulator turysty, ryczą silniki motorówek. Turysta w lesie zachowuje się wprost skandalicznie — koczując na dziko, rozbijając namioty gdzie popadnie; między drzewami wala się papier, butelki, puszki po konserwach i skorupy od jajek. W czasie grzybobrania ludzie zamieniają się w dziki. Pozostawiają po sobie zryte i strątowane poszycie, wyrwaną w poszukiwaniu grzybów ściółkę.

Kultura turystyczna jest sprawą wielkiej wagi. W ostatnich latach zachowanie „na łonie natury” uległo wprawdzie poprawie, niemniej jednak w dalszym ciągu budzi często zastrzeżenia. Mamy opracowaną przez PTTK tzw. kartę turysty, zawierającą elementarne zasady zachowania się na trasie — nie śmieć, nie hałasować, uszanować przyrodę i spokój człowieka. Niestety, nie przez wszystkich jest ona respektowana. Nie bez winy są organizatorzy turystyki oraz władze oświatowe i organizacje młodzieżowe, które za mało przykładają uwagi do tych spraw. A wiadomo, czym skorupka za młodu nasiąknie... Częściowym usprawiedliwieniem jest fakt, że wciąż za mało jest miejsc przeznaczonych do biwakowania (zwłaszcza w pobliżu miast), czasami nad morzem i jeziorami, przez co turyści zmuszeni są często do biwakowania na dziko.

Nie najlepsza jest też kultura wypoczynku. Turystyka autokarowa jest jeszcze zbyt często zakrapiana alkoholem. Pijaność stała się prawdziwą plagą niektórych wycieczek. „Pijane” autobusy, w których często jedyną trzeźwą osobą jest kierowca, pojawiają się we wszystkich regionach kraju. Ich pasażerowie zapominają o przewodniku, o programie zwiedzania. „Pijanych” autobusów na szczęście nie jest dużo, ale w dalszym ciągu jeszcze kursują po kraju. Każdy z nich świadczy, że w wielu zakładach pracy aktyw turystyczny za mało zajmuje się propagowaniem i egzekwowaniem kulturalnego zachowania na wycieczkach, a pijakie wrzaski dochodzące z tych autokarów są dowodem, że nierzadko organizowanie wycieczek powierza się nieodpowiednim ludziom. (ja)

Odnaczenia działaczy Związku Niewidomych

Z udziałem działaczy Zarządu Głównego i Zarządu Okręgu Polskiego Związku Niewidomych odbyło się w Ostrowie spotkanie, na którym podsumowano wyniki rocznego współzawodnictwa świetlic PZN w Wielkopolsce. Najlepszym placówkom z Poznania, Leszna, Kalisza, Konina i Ostrowa przyznano nagrody rzeczowe.

Jednocześnie wiceprzewodnicząca Prezydium MRN w Ostrowie — mgr Janina Krawczyk-Walczak udekorowała honorowymi odznakami „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” cztery działaczy PZN: Czesława Kryjoma, Cecylię Trautman i Henryka Zaganiaczka z Poznania oraz Henryka Waldmajera z Leszna. Ten ostatni oraz Zygmunt Skwara otrzymali odznaczenia „Zasłużony działacz ruchu spółdzielczego”.

OTACZAJCIE DZIECI
NALEŻYTĄ OPIEKĄ, NIE
POZWALAJCIE, ABY
WIELY SIĘ ZAPALKAMI

W Śmigielskim GS-ie



54 sklepy detaliczne, 5 zakładów gastronomicznych, 4 piekarnie i ciastkarnie, 10 punktów usługowych, 10 zakładów typu przemysłowego, masarnia i własna wytwórnia wód gazowanych. GS Śmigiel — to jedna z najlepszych gminnych spółdzielni w powiecie kościańskim. Spośród innych wyróżnia się przede wszystkim wyjątkową aktywnością i pomysłowością w sferze handlu i gastronomii. W skali całego kościańskiego PZGS, w GS Śmigiel skupia się 20 proc. obrotów defalacyjnych i 40 proc. obrotów gastronomicznych. Sklepy i punkty usługowe GS Śmigiel wyróżniają się pomysłowością i estetycznym wystrojem wnętrza. Podobnie można rzec o spółdzielczych zakładach gastronomicznych. (zj)

Fot. — „Głos”

Pierwsze dożynki w pow. śremskim

W ub. sobotę w pow. śremskim w spółdzielni produkcyjnej w Kalejach, odbyły się pierwsze w powiecie śremskim tradycyjne dożynki spółdzielcze. Od kilku miesięcy kierownictwo spółdzielni objął — Marek Walczak były agronom RSP w Mórce, znany w powiecie śremskim jako dobry fachowiec i organizator pracy. Dowodem tego jest, że w tym roku spółdzielnia produkcyjna w Kalejach wlokąca się zazwyczaj na szarym końcu, pierwsza zakończyła kampanię żniwno-omiotową i jednocześnie prawie już wywiązała się z obowiązkowych dostaw zboża i kontraktacji. (sf)

Stacja Testowa Drobiu we Wroniawach

We Wroniawach w powiecie wolsztyńskim powstała pierwsza w Polsce Stacja Testowa Drobiu Nieśnego, podlegająca Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Wylęgu Drobiu w Poznaniu.

Zadaniem stacji jest sprawdzanie użyteczności poszczególnych krzyżówek kur nieśnych, celem osiągnięcia jak najlepszych wyników hodowlanych. Obiekt posiada 3 wychowalnie oraz 3 kurniki. Odchow odbywa się w kojcach po 140 sztuk. Tak samo podzielone są kurniki, w których odchowywane będzie po 50 sztuk kur.

Jest to hodowla bezwybiegowa. Jaja do testu pochodzą z krzyżówek krajowych oraz zagranicznych, m. in. z Belgii, Czechosłowacji i NRF.

Kierownikiem działu produkcji i selekcjonerem jest technik drobiarski Zofia Skórnicka. Nadzór nad prawidłowym prowadzeniem testu sprawuje mgr Hanna Przybódka z Instytutu Zootechnicznego Pracowni Oceny Użyteczności Drobiu w Piaseczna k/Warszawy.

Zakład łącznie z administracją zatrudnia obecnie 11 osób. (mż)

Suszarnie zielonek na zwolnionych obrotach?

Po ubiegłorocznej suszy, która spowodowała duży deficyt w paszach, istnieją obecnie szczególne możliwości gromadzenia bogatych pasz dla zwierząt nie tylko w formie siana, kiszzonek, ale także w postaci suszu z zielonek. Szybki odrost traw oraz mieszanek pastewnych przy częstych w wielu rejonach kraju opadach deszczu nie tylko stwarza w tym roku możliwości, ale powoduje konieczność zwiększenia produkcji suszu. Przenosząc mieszanki pastewne czy zielone trawy na produkcję suszu rolnicy unikają kłopotu z ich suzieniem w niesprzyjających warunkach atmosferycznych i zaoszczędzają sobie cenny czas w okresie spiętrzonych prac polowych.

Nie wszędzie jednak możliwości te są w pełni wykorzystywane. Przy znacznie większych niż w minionym roku za sobach zielonek i uruchomieniu dalszych 14 suszarni w tym roku do końca lipca wyprodukowano 170 tys. ton suszu, czyli tylko o 20 tys. ton więcej niż w tym samym okresie ub. roku. Nie można tego stanu wytłumaczyć ani późniejszym niż w ub. roku rozpoczęciem produkcji suszu o ok. 2 tygodnie, ani też niesprzyjającymi ostatnio w niektórych województwach warunkami atmosferycznymi.

W sytuacji, kiedy przy takiej samej pogodzie prace żniwne przebiegają na ogół sprawnie, trudną zrozumieć jako obiektywną przyczynę wstrzymania produkcji suszu w niektórych suszarniach, czy produkowania tylko na jednej zmianie z braku surowca. Województwa bydgoskie, szczecińskie, rzęszowskie i lubelskie tłumaczą to nadmiernymi ostatnio opadami deszczu, które jakoby

uniemożliwiły zbiór zielonek ciężkim sprzętem oraz ich transport do suszarni. Gdyby nawet tak było w istocie, to przecież nie brak tam lekkich kościarek. Zachodzi jednak pytanie czy tak było w istocie skoro przy sprzeczności rolnicy w tych samych województwach nie napotykali aż takiej trudności.

Niezbyt przekonujący jest argument województwa poznańskiego, wrocławskiego i zielonogórskiego, w których zahamowanie produkcji suszu zielonek w ostatnim okresie tłumaczy się brakiem surowca spowodowanym rzekomą ostatnio długotrwałą suszą. To prawda, że w tych rejonach opady deszczu nie były tak obfite jak w wielu pozostałych zwłaszcza południowych, ale też tegoroczny kilkutygodniowy okres bez opadów na tych terenach nie można porównywać do ubiegłorocznej suszy, podczas której produkcja suszu była w tym czasie niewiele mniejsza.

Nieodzwonne chyba w tej sytuacji jest większe niż dotychczas zainteresowanie władz terenowych wykorzystaniem istniejących w tym roku możliwości w produkcji suszu zielonek, już teraz kiedy nie jest jeszcze za późno. Łatwo bowiem zmarnować nadarzającą się okazję, jaką w tym roku jest zwiększenie do maksimum produkcji suszu, który można przechowywać jako paszę nawet kilka lat. Czyżby rolnicy i producenci suszu uspokojeni te gorocznymi bogatymi zbiorami siana zapomnieli już o przykrych ubiegłorocznych doświadczeniach w gromadzeniu pasz? Warto o tych doświadczeniach pamiętać. (jb)